

DZIEN POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odsyłający numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmie codziennie od godz. 12-2 w poł.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeź

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-312

Cena numeru w Toruniu **5 gr.** 20
i na prowincji

Reklamy w redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynek 5, tel. 442.

Rok III.

Toruń, piątek 9 stycznia 1931

Nr. 5

Akcja antypolska na terenie W. M. Gdańska staje się groźną

Wkroczenie Ligi Narodów zdaje się być nieuniknione

(z) Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). W związku z rozpoczynającymi się obradami Rady Ligi Narodów warszawskie koła polityczne zajmują się pytaniem, czy Rada Ligi wystąpi skutecznie w obronie zagrożonego bezpieczeństwa publicznego na terenie W. M. Gdańska. Niedawno została pobici przez rozbestwioną grupę hakatyistów gdańskich polscy kolejarze w pociągu na terenie W. M. Gdańska, a obecnie ujawniony został nowy wypadek, świadczący o niebezpieczeństwie, na jakie narażeni są Polacy, podczas pełnienia w nich obowiązków w obrębie Wolnego Miasta.

Wypadek ten zdarzył się z polskim inspektorem celnym, Ruppertem, podczas dokonywania przez niego odprawy celnej wagonu pomarańczy na dworcu kolejowym Legedorf. Napadowi i pobiciu inspektora Rupperta przyglądali się Niemcy, którzy nie tylko, że nie wzięli go w obronę, lecz podburzali tłumy do pobicia. Inż. Ruppert był podczas napadu łony w ordynarny sposób i został tak dotkliwie pobity i skopany, iż nie mógł o własnych siłach udać się do domu. Obecnie leży w łóżku.

Gdańscy urzędnicy celni, obecni przy napadzie, byli tak pijani, iż jeden z nich upadł na ziemię i nie mógł wstać o własnych siłach. Gdy inż. Ruppert zwrócił się do gdańskich urzędników celnich o pomoc, kazali mu milczeć, tłumacząc się, że próba obrony wywarłaby jeszcze gorsze skutki.

Polacy gdańscy przyjęli wiadomość o napadzie z wielkim oburzeniem i wzywają władze polskie do podjęcia energicznych kroków u senatu gdańskiego i u Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, aby położyły wreszcie kres gwałtom, dokonywanym na Polakach w Gdańsku.

Wypadek ten i szereg innych zajęć antypolskich tłumaczą znawcy stosunków gdańskich niczem nieskrepowaną akcją propagandową i organizacyjną ze strony skrajnie nacjonalistycznych organizacji bojowych w Gdańsku.

Stahlhelm oraz narodowi socjaliści z pod znaku Hittlera, zaczynają odgrywać poważną rolę na terenie Wolnego Miasta, werbując coraz liczniejszych członków i wywierając presję na politykę senatu gdańskiego, który nie ma chęci przeciwstawić się wybrzykom nacjonalistów niemieckich.

Należy zaznaczyć, że w ostatnim czasie hasła nacjonalizmu i walki z Polską przybrały formy niezwykle ostre, co mo-

że doprowadzić do nieobliczalnych skutków.

Czynnikami polskie w Gdańsku obserwują działalność niemieckich organizacji bojowych z zaniepokojeniem. W obecnej chwili sytuacja jest tego rodzaju, że trzeba zwrócić specjalnie czujną uwagę na coraz bardziej pogarszające się stosunki bezpieczeństwa w Gdańsku. O ile czyn-

niki odpowiedzialne za spokój w Gdańsku chcą zapobiec machinacjom nacjonalistycznych organizacji niemieckich i wszelkim próbom wywoływania awantur przeciw polskich w Gdańsku, to należy już obecnie, nie zwlekając, apelować do Rady Ligi Narodów i uwiadomić ją o groźnej sytuacji na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Rozbudowa polskiej floty handlowej i rybackiej

(z) Warszawa, 8. 1. (tel. wł.) Skarb państwa zapłaci w nadchodzącym roku budżetowym tytułem rat za statki, zakupione dla polskiej floty handlowej, 4.444.000 zł. Z tego przypada na statki towarowe „Tczew”, „Niemen” i „Litwa”, należące do państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska”, 925.000 zł. Rata za 4 statki towarowo-pasażerskie dla Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego

wyniesie 1.081.000 zł., odsetki od rat za statki dla tegoż towarzystwa 595.000 zł., wreszcie rata za nabytą linię Gdynia — Ameryka dla Polskiego Towarzystwa Transatlantyckiego i odsetki 1.831.000 zł.

Na rozbudowę bazy morskiej floty rybackiej przeznaczyło Ministerstwo Przemysłu i Handlu 250.000 zł.

Stolica Kujaw w 12 rocznicę oswobodzenia z pod jarzma pruskiego

Inowrocław, 8. 1. (tel. wł.) W dniu wczorajszym stolica Kujaw obchodziła uroczyste 12-tą rocznicę oswobodzenia Inowrocławia z pod jarzma pruskiego.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Matki Boskiej w obecności prezydenta miasta Jankowskiego, członków magistratu i rady miejskiej in corpore, pułk. Królikowskiego w zastępstwie dowódcy garnizonu i in. Poza tym nawę główną wypełnili delegaci związku stowarzyszeń polskich. Mszę św. celebrował ks. dziekan Kubiński. Po uroczystym nabożeństwie udano się na cmentarz, gdzie na wspólnym grobie bohaterów, którzy przed 12 laty w obronie kraju ojczystego od-

dali swe życie, złożono wieńce. Pierwszy wieńiec złożył prezydent Jankowski imieniem miasta, następnie pułk. Królikowski w imieniu wojska, prof. Pawłowski, następnie delegaci okręgu towarzystwa powstańców i wojaków, towarzystwa uczestników powstania wielkopolskiego i Sokółów. W czasie składania wieńców kompanja honorowa 59 p. p. oddała na cześć bohaterów trzy salwy honorowe.

Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę wojskową marsza żałobnego Chopina. Na wszystkich budynkach rządowych i wielu domach prywatnych powiewały sztandary o barwach narodowych.

Pochyliły się sztandary Francji nad trumną bohatera narodowego

Paryż, 8. 1. (PAT). Po imponującej ceremonii żałobnej w katedrze Notre Dame olbrzymi pochód towarzyszył zwłokom marszałka Joffre, które przewiezione zostały do pałacu Inwalidów na lawecie armatniej. W pochodzie brały udział oddziały wojskowe, wydelegowane przez armje sprzymierzone, prezydent Doumergue, książę Leopold belgijski, ambasadorowie i ministrowie, reprezentujący obce rządy, korpus dyplomatyczny w komplecie, przedstawiciele armji cudzoziemskich, cały rząd, przedstawiciele rządów i parlamentów zagranicznych.

Pochód przeciągnął przez ulice Rivoli, plac Zgody i pola Elizejskie, wśród olbrzymich rzesz publiczności, przyglądających się pochodowi z głębokim wzruszeniem. Pochód przypominał pochody z okazji zwycięstwa i pogrzebu marszałka Focha. Sklepy były pozamykane, a okna udekorowane sztandarami przewiązаныmi krepą,

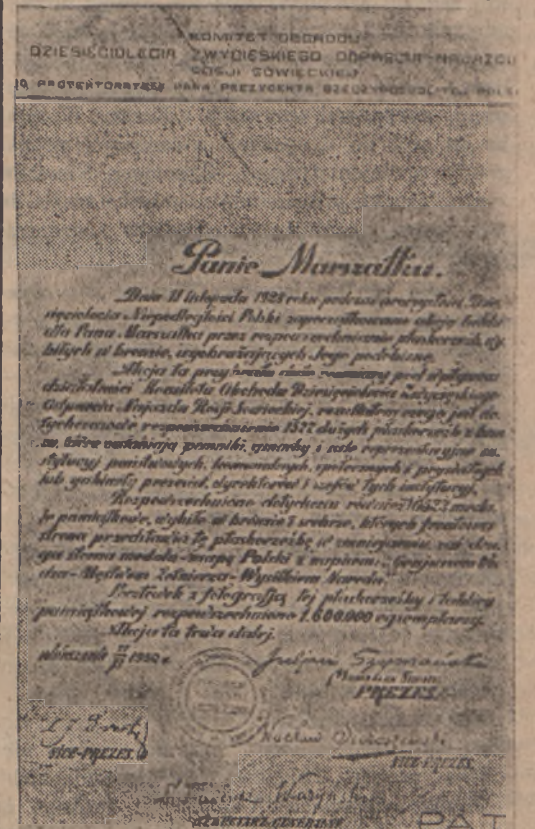
latarnie zapalone i owinięte krepą.

Szczególnie wzruszającym momentem uroczystości pogrzebowej marszałka Joffre była chwila, kiedy na esplanadę inwalidów wtoczyła się laweta armatnia z trumną marszałka. W chwili tej rozległa się salwa armatnia, na trumnie zostały złożone woreczki, zawierające ziemię z pola bitwy pod Marną.

Delegacja armji polskiej za trumną zwycięzcy z nad Marny

Paryż, 8. 1. (PAT). Wśród licznych delegacji, które wzięły udział w pogrzebie marszałka Joffre'a powszechną uwagę zwracali przedstawiciele Wojsk Polskich w osobach generała Orlicz-Dreszera, płk. Bleszyńskiego, attache wojskowego, jego zastępcy majora Łubieńskiego, komandora Czernickiego, przedstawiciela polskiej marynarki wojennej i około 20 oficerów polskich, będących na studjach we

Akcja holdu dla Marsz. Piłsudskiego



Komitet Obchodu Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej, zorganizował akcję oddania holdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Komitet rozpowszechnił już przeszło półtora tysiąca dużych płaskorzeźb, przeszło szesnaście tysięcy medalionów, oraz 1.600.000 egzemplarzy pocztówek — reprodukcji płaskorzeźby wyobrażającej popiersie Marszałka Piłsudskiego. Akcja ta będzie trwała do dnia 19 marca 1931 r.

Wyjazd delegacji polskiej na sesję L. Nar.

(z) Warszawa, 8. 1. (tel. wł.) Wyjazd delegacji polskiej na 62-gą sesję Rady Ligi Narodów do Genewy z min. Zaleskim na czele, nastąpi w dn. 14 bm.

Miss Johnson nie odleci do Moskwy

(z) Warszawa, 8. 1. (tel. wł.) Wczoraj popołudniu zapadła decyzja, że pilotka angielska Miss Amy Johnson uda się dziś pociągiem do Moskwy, aby na miejscu zbadać możliwości przelotu z Warszawy do Moskwy i dalszego olotu na wschód.

Według opinii kół lotniczych należy liczyć się z tem, że lot Miss Amy Johnson do Pekinu nastanie w Warszawie przerwany ze względu na bardzo ciężkie warunki atmosferyczne na Dalekim Wschodzie, jak ostre mrozy i ówałtowne zamieci śnieżne.

Niemiecka akcja rewizjonistyczna

(Korespondencja własna z Krolewca)

Kiedy zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od sesji Ligi Narodów, czynniki niemieckie z ponownym impetem zabrały się do wytężonego propagowania swej idei rewizjonistycznej w świecie. Trzeba przyznać, że akcja ta jest potężnie zorganizowana, rolę sprytnie podzielone. Organizacje nacjonalistyczne uprawiają agitację rewizjonistyczną wewnątrz Rzeszy, socjaliści pracują w tym kierunku na terenie II-iej Międzynarodówki, b. prezydent Banku Rzeszy Schacht objeżdża Amerykę, a b. minister Braun emfaticznie w imieniu „demokracji“ grozi Polsce odebraniem jej ziem...

Najruchliwsi jednak propagandystami rewizjonistycznymi dla Rzeszy i dla ich akcji zagranicą, są — Niemcy zagraniczni. Miljonowo rzesze niemieckiej mniejszości narodowej zagranicą wykonywują dla Rzeszy olbrzymią robotę. Jest publiczną tajemnicą, że Niemcy zagraniczni rozporządzają bardzo silną i liczną prasą i olbrzymimi środkami finansowymi, czerpanymi oczywiście z Rzeszy. Wszystko to stoi do dyspozycji niemieckiej propagandy rewizjonistycznej. Z pomocą Niemców zagranicznych propaganda niemiecka trafia do wszystkich ważniejszych ośrodków zagranicznych.

Akcja rewizjonistyczna Niemiec nie ogranicza się jednak tylko do walki z Polską, choć narazie agitatorzy niemieccy główny nacisk kładą na rewizję granic od strony Polski. — Obejmuje ona w ostatnich dniach wszystkie inne kraje, które po wojnie światowej odzyskały zabrane im dawniej przez Niemcy ziemie, a więc Francję, Belgię, Danję, Czechosłowację, a nawet... Litwę.

Na odhym przed paru dniami zebraniu „Związku Kłajpedzian“ („Memel-Verband“) jego prezes oświadczył publicznie, iż praca związku idzie w tym kierunku, aby polityków zagranicznych pozyskać dla myśli ponownego przyłączenia Kłajpedy do Niemiec, gdyż... „nikt się mieszkańców Kłajpedy nie pytał, czy chcą należeć do Litwy“. Tak samo mówił niedawno prezes „Związku Niemców Sudeckich“ („Sudaten-Deutschen Verein“), twierdząc, iż Niemcy sudeccy „nie myślą długo już należeć do Czechosłowacji“. Nie inaczej mówią Niemcy w Tyrolu południowym, przyłączonym, jak wiadomo, do Włoch. Odnośnie sprawy granic od strony Danji, Niemcy usiłują pozyskać dla myśli rewizjonistycznej pewne koła w Szwecji i Norwegji.

Tak więc wszystkie granice Niemiec mają — wedle myśli nacjonalistów niemieckich — ulec rewizji na korzyść Rzeszy. Nawet oficjalne czynniki nie krepują się dziś z temi tendencjami. Oto np. w najnowszym wydawnictwie Państwowej Centrali Propagandowej („Reichs-Zentrale für Heimatsdienst“), które dopiero — co opuściło prasę drukarską p. t. „Die fremdsprachige Bevölkerung in den Grenzgebieten des Deutschen Reiches“ („Ludność obcojęzyczna na terenach granicznych Rzeszy Niem.“), wyczytała można, iż „rząd Rzeszy stoi na stanowisku konieczności przeprowadzenia zmian nie tylko zachodnich granic Niemiec, ale że rewizja, ta musi(!) objąć i również Danję, gdyż Rzesza nie wzięta na siebie żadnego zobowiązania co do obecnej granicy duńsko-niemieckiej...“ Tak samo — mimo umowy w Locarno — „Rzesza uważa, iż zmiana granic zachodnich (od strony Francji) nie jest wykluczona“. O rewizji granic od strony Litwy — książka mówi zupełnie otwarcie. Tak samo mówi się o t. zw. kraju Hulewskim t. j. części Śląska czeskiego około Ostrawy, który — wedle wspomnianej publikacji oficjalnej — „winien być przyłączony do Rzeszy“.

Setki tysięcy ulotek, artykułów prasowych, broszur, książek i map wydaje propaganda niemiecka w sprawie rzekomej „konieczności rewizji granic“. Propaganda ich posługuje się nie tylko fałszywymi argumentami, ale i fałszywymi cyframi, a to przedewszystkiem odnośnie rzekomego „upadku gospodarki i finansów“ na podległych terenach“.

O rozumianach masowej fabrykacji owych

Przymierze z Rumunią

Przed sesją Rady Ligi Narodów nastąpi w Genewie spotkanie ministra spraw zagranicznych Polski, p. Augusta Zaleskiego, oraz ministra spraw zagranicznych Rumunii, p. Mihailescu.

Szefowie polityki zagranicznej obu państw postanowią prolongować traktat przyjaźni i przymierze polsko-rumuńskie, których termin wywiera dnia 26 marca 1931 roku.

„argumentów“ i „cyfr“ mówią sumy, jakimi na ten cel rozporządza propaganda niemiecka. Sam budżet Rzeszy — mimo swej rzekomej „oszczędności“ — przewiduje na te cele rocznie nie mniej, jak 21 milionów marek (około 44 milionów zł.). Ciekawe dane w tej sprawie opublikował ostatnio pacyfista K. Müller.

Opinia polska winna na te niesłychanie znamienne fakty zwrócić jeszcze silniejszą, niż dotychczas, uwagę. Wszak propaganda niemiecka działa mocno we wszystkich krajach Europy i Ameryki, wszak już nawet poważne skądinąd pisma zagraniczne idą niekiedy na lep fałszywych narzekania niemieckich o rzekomo „krwawiących“ granicach, o rzekomym

„upadku gospodarszym“ terenów „zabranych“ i t. p. Opinia polska, jako najlepiej snująca mentalność i przewrotność niemiecko-pruską, winna przy każdej okazji zwracać również uwagę światu całemu na każdy nowy objaw zbrodniczych poczynań niemieckich, dążących ostentacyjnie do ponownego — rozpalenia wojny światowej.

Taki tylko bowiem, a nie inny, efekt mogą wywołać niemieckie wołania: — „Chcemy rewizji wszystkich granic!“ — wówczas gdy cały cywilizowany świat stoi twardo przy niezmiennym zdaniu: — „Ani piędzi ziemi Niemcom, gdy Traktaty Pokojowe i ich postanowienia są nienaruszalne!“

A. K.

Pomoc kredytowa dla rolnictwa

Stan 6 miesięcznych kredytów rolniczych w Banku Polskim w grudniu r. ub. wynosił 46,2 milj. zł., wobec 65,9 w listopadzie i 9,0 milj. zł. w październiku r. ub.

W związku z restrykcjami, jakie zastosował w ostatnich czasach Bank Polski, należy zauważyć, że redukcją zostały objęte również i weksle rolnicze z terminem płatności dłuższym niż 3 miesiące, nie jest to skutek ograniczenia kredytów rolniczych przez Bank, — lecz stanowi to bilansowe przesunięcie części weksli 6-cio miesięcznych, wliczonych wobec upływu terminu do portfeli zwykłego.

Stan kredytów siewnych w Banku Polskim w grudniu r. ub. utrzymał się na poziomie listopada i wynosił 19,4 milj. zł., wobec 21 milj. zł. w październiku r. ub.

Stawiajmy tamę szkodliwej robocie

Nowe wydanie krakowskiego kongresu

Wielmoże nieobliczalnego słowa, publicznie ogłoszonego na łamach prasy opozycyjnej ustanawiają rekordy. Malują od dawna już najczarniejszą farbą, to co dzieje się w Polsce. Malują bez żenady, bez rumiecia wstydu systematycznie stale, zaciekłe, okrutnie, wyrafinowanie.

To, że w Berlinie kręcą „filmy brzeskie“ że na peryferjach tego miasta istnieje kawiarenka, mająca jej bywalcom ułatwić pogląd na rzeczywistość naszą, kawiarenka wyreżyserowana na więzieniu — nie dziwi nas bynajmniej. Wiemy, do jak niskich środków potrafią odwoływać się prusackie bezczeństwa. Znamy je aż nadto dobrze.

Inna jednak sprawa, gdy u nas w kraju pewne czynniki polityczne chwytają się tych samych środków. Inne wtedy normy wchodzi na grę, inna ocena i inna miarę należy stosować.

Odkaż zablokowana opozycja w centrolewie na Kongresie krakowskim proklamowała jawnie rokosz, odtąd system etycznie kroczy po tej linii swego programu politycznego. I tu właśnie mieści się źródło zła. Nie poruszalibyśmy tego tematu zbyt ponurogo, sięgającego do najgłębszych tradycji i przykładów naszej dawnej historii, gdyby dzień każdy nie przynosił nowego materiału obciążającego opozycję.

Jak bowiem nazwać że zażarta, przekraczająca już granice dozwolone dywersję przeciwko rządowi i państwu naszemu. Eudecko-socjalistyczna prasa na wysięgi współzawodniczy z sobą w podawaniu tego rodzaju informacji, że „autorytet państwa polskiego zagranicą jest w poniewierce“, że prezydent Republiki czechosłowackiej nie przesłał życzeń noworocznych Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej“. Po-

wiarza się ta sama historia, o której już pisaliśmy, historia z odnaceniem Nuncjusza Apostolskiego.

Ta robota opozycyjna w słowie i piśmie nie ustaje. Na zewnątrz i wewnątrz pewne organy prasowe starają się usilnie dzisiejsze stosunki w Polsce przedstawić jak najgorzej, na równi z Meksykiem.

Nie chcemy być gołosłowni. W ostatnim numerze „Śl. Pom.“ w artykule rozwodzającym się o temat metod walki, czytamy m. in.:

„Jeszcze gorzej przedstawiają się u nas rzeczy na terenie politycznym. Tu czują się ludzie zwolnionymi od wszelkich zasad, zwyczajów i regulaminów. Tu można działać pałką, rewolwerem, karabinem, bombą, armatami, zamachami, terrorem, łamaniem ręk, strzelaniem itd. Tu niema bezstronnego sędziego. Wszystko jest dozwolone dla „zwycięzców“, którzy występują w imię interesu „państwa“. Dobrze jest tylko to, co szkodzi przeciwnikom, a pomaga swoim“.

Prawdziwy Meksyk, prawdziwe zdziwienie — powie przeciętny nie orientujący się czytelnik. Cudzoziemiec, gdy przeczyta to, pokiwa głową ze zdumieniem.

Oto są owoce „praworządnych“ wystąpień opozycyjnych... pisał niedawno w „Gazecie Polskiej“ p. Anusz w sprawie Brześcia m. in. co następuje:

„cierpienia rzeczywiste czy urojone więźniów brzeskich nie mogą nam zasłaniać tego faktu, że Brzeźca jest kolejnym stadium walki Marszałka J. Piłsudskiego z duchem anarchji, wichrzycielstwa i prywaty, reprezentowanym przez oligarchów sejmowych.“

Do Brześcia trafili politycy sejmowi, którzy walczyli z rządem; walczyli, nie przebiegając w środkach i posuwając się do uchwał antypaństwowych na kongresie Krakowskim

Francja — bankierem Europy

Współpraca finansowa między Paryżem a Londynem

Przed kilku dniami „Times“ oznajmił, że niebawem rozpoczyna się konferencje finansowe francusko-angielskie. Będą to nie tyle konferencje co „interesujące rozmowy“, jak oświadcza paryski „Matin“.

Do Paryża przybył już p. Leith Ross, jeden z współpracowników Snowdena. Komunikaty oficjalne wydane przez ministerstwo finansów i przez ambasadę angielską oświadczają, że p. Ross „nawiązuje se swymi kolegami francuskimi ścisłą współpracę, mającą na celu wymianę zdań na kwestje finansowe, obchodzące oba te państwa.“

Prawdopodobnie rozmowy te będą miały rezultaty praktyczne. Nie chodzi o pożyczkę państwową, lecz o udzielenie pomocy pewnym przedsiębiorcom prywatnym angielskim oraz o ułatwienie rynek londyńskim swobody potrzebnej im do pewnych posunięć zamierzonych przez rząd Labourystów.

„Matin“ zali się, że prasa światowa zbyt dyskutuje na temat wielkiego bogactwa powojennej Francji i użytku, jaki z niego powinna zrobić. Francja po uzdrowieniu i skonsolidowaniu swojej pozycji finansowej, rzuciła w świat ideę Paneuropy i nikt nie może jej

posiadać, że szukała w tem materiałnyh korzyści, a jednak przypuszczają niektórzy, że snuje ona jakieś tajemnicze plany mające na celu hegemonję kontynentu europejskiego.

16 stycznia rozpoczęła pod przewodnictwem Brianda w Genewie obrady komisja w sprawie Unji Europejskiej. Komisja ta składa się z 27 członków, prawie samych ministrów spraw zagranicznych. Francuzi zdaniem Matin'a nie zamierzają tam zamknąć się w ciasnocie egoizmu, lecz chcą na tej konferencji dopomóc Europie do wyjścia z kryzysu gospodarszego i unifikować rynki europejskie.

Państwa, któreby chciały pomocy finansowej Francji, powinny pamiętać o tem, że nie jest to jej zbrodnią, że ma pieniądze i nie można jej zmusić do dzielenia się nimi z drugimi, a także, że przeszkodą w otrzymaniu pożyczek francuskich są wszelkie propagandy i marzenia rewizjonistyczne. Żądać od Francji pieniędzy, a jednocześnie grozić anulacją traktatów i zmianą granic, jest to uprawiać politykę sprzeczności.

Współpraca finansowa francusko-angielska wydaje się doskonałym wstępem do szerszej dyskusji nad potrzebami finansowymi Europy.

w ozerwiec ubiegłego roku. Letota walki polega na tem, że walczący nie tylko zadają lez i otrzymuje ciosy. To, co się praktykowało w Polsce podczas wyborów do poprzednich sejmów, nie było walką z rządem, lecz barbarzyńskim, sadystycznym pastwieniem się nad rządem z ujmą dla powagi państwa. Setki kogutów wiecowych bezkarnie, wiczem nie ryzykując, kłyło, sohydowało i poniewierało rząd. Przeciętny obywatel polski po każdej kampanji wyborczej nie miał żadnej wątpliwości, że rządzi słodziej, nantoly i lotry, a w każdym razie niedołągi i ma zgaje“.

To pastwienie się nad rządami z ujmą dla powagi państwa trwa nadal.

Metody szkalowania przybrały nową formę, formę wprost bezprzykładną. Dział powtarzamy raz jeszcze, gorzka zmoza od wszystkiego tego, co dotąd było, jest nieprzebijająca w środkach przeciwko rządowi akcja opozycyjna.

Wielu jest takich, którzy zająwszy w Basie ściu oceniają krytycznie, lecz równocześnie demaskują antypaństwową działalność opozycji. Na łamach „Czasu“ zabiera głos b. rektor uniwersytetu wileńskiego, wielkiej miary uczony, Marjan Zdziechowski, który m. in. pisze:

„socjalistci dzisiejsi agitacja swoją teraźniejszościom drogę, zmuszeni w interesie partji licytować się z komunizmem w obłędnych czynionych tłumom. Dziś podają im ręką grupy, występując pod hasłami narodowymi Co ich połączyło? Niemiawist do jednego człowieka. Przypuśćmy, że go zwalą; co potem? Chaos zaciętych między zwycięzcami walk o władzę, anarchja, wrota porażki umiarkowanych, władza przechodzi do rozmaitych Kwapińskich i Pragerów i — zapewne ku wielkiej ich radości — Polska, jak dojrzały owoc, wpada w ręce Sowieców...“

Jakże trafnie pisze dalej autor, że partja to śmierć idei, a triumf namiętności. Przestrzega również w tych słowach:

„Schodząc z wyżyn idei do rzeczywistości, sądzą, że mocno stanęwszy na granicy państwowości, stawiamy tamę wywołującej robocie płatnych i bezpłatnych, świadomych i nieświadomych agentów Moskwy, utrudnia my bolszewizmowi jego pochod na Polskę“.

Tymczasem opozycja wyraźnie szydzi z powagi państwa. Nieobliczalnie podkopują autorytet naszej państwowości. Zasłania się „praktykami brzeskimi“ a sama kroczy tą samą drogą, która przed kilku miesiącami w okresie rozgrywki prowadziła do Brześcia i musiała zaprowadzić. Prof. Zdziechowski wyraźnie pisze, że między uwięzionymi „byli jawni szkodnicy, których w jakikolwiek sposób w owej chwili dla dobra ogólnego unieszkodliwić należało — byli między nimi jeśli nie bolszewicy, to bolszewizanci, dążący do rozbicia i bolszewizacji Polski“.

I dlatego wcześniej czy później fala głośnego protestu zwrócić się musi przeciwko tym, którzy dziś nie ustają w szkalowaniu naszego państwa.

Opozycja za daleko posuwa się w swoim opętaniu i alarmowaniu. Rozsadzać państwa od wewnątrz nie wolno nikomu, a wara tym od tego, którzy od kilku lat knują spiski i demonstracje uwłaczające wszystkim obywatelom, państwu i całemu narodowi.

Jubileusz dr. Karola Kramarza



Dnia 27 grudnia r. ub. Czechosłowacja święciła 70-lecie urodzin, jednego z najwybitniejszych polityków czechosłowackich i słowiańskich dra Karola Kramarza, który jeszcze przed wojną pracując z prof. Masarykiem, przez dłuższy czas nadawał kierunek całej polityce czeskiej w Wiedniu. W r. 1908 podczas największego rozrostu hakatyżmu w poznańskim, dr. Kramarz wystąpił w parlamencie austriackim przeciwko terrorkowi i uciskowi, jaki Niemcy wywierali na Polaków. Obecnie dr. Karol Kramarz jest przywódcą czechosłowackiej demokracji narodowej. Praca, której dokonał w ciągu 70 lat swego życia, wzbudza dziś uczucie szacunku nie tylko u jego stronników politycznych, ale w całym narodzie Czechosłowackim.

Expose min. Zaleskiego

Natychmiast po wznowieniu prac ciał ustawodawczych, p. minister spraw zagranicznych Zaleski, wygłosi w sejmie expose, szczegółowo oświetlające obecną sytuację międzynarodową, oraz wytyczne polityki zagranicznej Rzeczypospolitej.

P. minister wygłosi expose w komisji spraw zagranicznych Sejmu, najprawdopodobniej na posiedzeniu w dniu 10 bm.

Wystąpienie p. ministra Zaleskiego w Sejmie wzbudziło duże zainteresowanie w kręgach politycznych w Polsce i zagranicą ze względu na to, iż expose szefa polityki zagranicznej, wygłoszone zostanie w przededniu styczniowej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się dnia 19 bm. w Genewie.

Rozkaz strzelecki

w którym m. in. czytamy:

Komendant główny związku strzeleckiego wydał do podległych sobie oddziałów rozkaz noworoczny:

— Strzelcy! Rozpoczynamy nowy rok pracy! Musi on stać się dalszym krokiem w rozwoju naszej organizacji.

Praca dla Państwa na wszystkich odcinkach, czuwanie nad rozbudową potężnej Polski — będzie codziennym naszym trudem i tego życzy Wam, obywatele, na progu Nowego Roku.

Organizacje przysposobienia wojskowego i obrony kraju państw bałtyckich: estoński „Kaitseliit”, lotewski „Aizsargi”, oraz fiński „Skydskar”, przesyłały Związkowi Strzeleckiemu, jako pokrewnej sobie organizacji życzenia noworoczne i zapewnienia trwałej przyjaźni.

Dumping sowietcki

Jedno z pism amerykańskich w czarnych kolorach maluje niebezpieczeństwo propagandy bolszewickiej.

Dumping sowietcki obejmujący nie tylko handel zbożowy, lecz węgiel, drzewo, celulozę i inne produkty, staje się widnem nieobliczonego konfliktu światowego na horyzoncie międzynarodowych stosunków handlowych.

Na szpaltach międzynarodowej prasy wybuchają płomieniami ognia, którego niepodobna już zadusić. Obok niesłychanej podaży pszenicy na rynkach światowych zjawia się teraz w Anglii bardzo tani węgiel i drzewo sowiet-

Handel niewolnikami w XX-tym wieku

Sensacyjne szczegóły — 2000 niewolników przechodzi przez rynki zbytu

Czy handel niewolnikami dotąd istnieje? Wykluczone — odpowie każdy konsul europejski na Wschodzie. — Żyjemy przecież w epoce cywilizacji w erze Ligi Narodów, kiedy handel ludźmi jest zabroniony przez traktaty międzynarodowe!

Handel ludzkim mięsem może nie istnieć dla europejskiego konsula, siedzącego w zacisznym biurze, ani dla delegatów Ligi Narodów, przyglądających się Morzu Czerwonemu z luksusowych kabin swoich parowców. Handlarze niewolników nie biorą też zbyt tragicznie dumnych okrętów wojennych angielskich.

Kto chce naprawdę wiedzieć, jak kwitnie handel niewolnikami, winien się przebrać za Araba i przy Bramie leż koło cieśniny Bab el Mandeb ujrzeć własnymi oczami zgrozę straszliwej gehenny.

Handel niewolnikami kwitnie. Rocznie 2000 niewolników przechodzi przez rynki zbytu. Każdy bogatszy Arab ma służbę męską i żeńską złożoną z niewolników, pochodzących przeważnie z Abisynji i Sudanu.

Pod niszczycielskim ogniem pałaców promieni słonecznych Czerwonego Morza w

czasie podróży okłada się kijami nagie ciała nieszczęśliwych ofiar, które się potem wydaje na pastwę okrutnych „panów”.

Na angielskim i francuskim terenie Somalów są piekielne tajemnicze zakątki, do których żaden konsul niema prawa wetknąć nosa. Tam gromadzi się niewolników, a potem rozsyła ich na sprzedaż. Straszliwa droga! Nadzy mężczyźni i kobiety z małymi dziećmi z ciężkimi pakietkami na plecach skuci razem łańcuchami wloką się popędzani gorzej niż bydło.

Takie pochody niewolników widzieli naoczni świadkowie dziś — teraz! w XX wieku! pochody żywych istot z ciała i krwi, których wydzierano z ojczyzny, którzy umierali po drodze, jak muchy dzwoniąc łańcuchami!

Sensacyjną wprost jest tu rola rządu abisynjskiego, który od 1924 r. należy do Ligi Narodów.

Liga Narodów, jak wiadomo, wzbrowiła oficjalnie handel niewolnikami i pompatycznie wydała prawa o przywróceniu im wolności. A jednak z Abisynji właśnie pocho-

dzi najwięcej ofiar handlu ludzkim mięsem.

„Król królów”, niedawno koronowany cesarz Abisynji „lew z pochodzenia Judy” w małej części kraju swego ma wogóle możność rządzenia.

Są całe połacie Abisynji, do których żaden żołnierz Abisynji nie śmiały się pokazać — tam właśnie kwitnie w całej pełni handel niewolnikami.

W Angoli, o której tyle mówiono w ostatnich czasach w Polsce ta hańba naszego stulecia, również kwitnie. A gdyby istotnie Angola została kolonią polską? Gdyby istotnie nasze wojska kolonialne zaniosły na czarny kontynent krzyż i prawo czło-

wieka? Obronę uciśnionych, skrzywdzonych, sponiewieranych? Wzamiar: zato otrzymałaby bogactwa dalekiej krainy, warsztat pracy dla naszych bezrobotnych i pole do ekspansji narodowej?

Czyż tak bardzo oburzać się należy na myśl projektu, który zresztą został oficjalnie zdementowany?

W zagłębiu węglowym nad Ruhrą Strajk górników — Wzmrożona akcja komunistów

Równocześnie z angielskim strajkiem górniczym w Zagłębiu Walijskim wybuchnął, od Nowego Roku częściowy strajk w niemieckim Zagłębiu węglowym nad Ruhrą. Z Bochum i Essen sygnalizują ostatnio znaczne zaostrenie się strajku, którym dotkniętych jest od soboty ubiegłej włącznie 22 kopalnie.

Najsilniej ruch strajkowy występuje w okręgu Hamborn, gdzie z 6 szacht prze stało pracować 4. Połowa załóg robotniczych, wynoszących ogółem 5.500 ludzi, nie stanęła do pracy. Na zebraniu górników większość wypowiedziała się za strajkiem, a jako przyczynę podała odezwe, wymawiającą pracę przez właścicieli kopalni. W okręgu Recklingshausen dotychczas uczestniczą w strajku robotnicy z 5 kopalni.

Powaga sytuacji, pomimo, że dotychczas w okręgu Hamburgskim spokój nie był jeszcze zakłócony, zdaniem władz polega na tem, że dzika agitacja strajkowa oddziaływała nader ujemnie na nastroje

górników i tak odczuwających już na sobie następstwa przesilenia gospodarczego. To też na tym podatnym gruncie, we dług proklamacji, będących w ręku policji, rozwijała się już od dłuższego czasu systematyczna akcja Komunistycznej Partji Niemiec, do której przeprowadzenia zamierzony jest szereg aktów sabotażowych tudzież wywieranie wpływu terrorem na robotników, opierających się hasłem komunistycznym.

Syndykaty robotników górniczych informują, że na terytorjum głównego strajku w miejscowościach i centrach kopalniarskich: Duer, Gladbeck Ham i Recklingshausen sytuacja strajkowa zaostriżyła się jeszcze, ponieważ bramy prowadzące do szacht oblegane były przez tłum bezrobotnych, żony ich i t. d., którzy przeszkadzali stawającym do pracy robotnikom w spuszczeniu się do kopalni gwałtem.

W kopalni Gustav w Essen uwolniono 3 agitatorów komunistów bez terminu.

Równocześnie zorganizowane grupy górników, mianowicie socjaldemokratyczna, chrześcijańska - społeczna oraz syndykatów Hirsch - Duncker, przedsięwzięły wszystko możliwe, ażeby stawić opór agitacji strajkowej komunistów i strajk przełamać. W całym Zagłębiu Ruhry odbyły się konferencje urzędników i pracowników Związków robotniczych górniczych, na których zatwierdzono odezwy, wzywające do niezawierania nowych układów taryfowych i nieczynienia żadnych ustępstw od dawnych taryf.

W okręgu Hamborn, pozostającym pod najsilniejszym wpływem komunistów przyszło do aktów terrorystycznych. W kopalni „Gottesegen” Zakładów Elektrycznych Nadreńskich w Westfalji, mianowicie w Kirchhoerde pod Dortmundem, 300 komunistów oraz podburzonych bezrobotnych usiłowało przeszkodzić nocnej zmianie do podjęcia pracy. Większy oddział policji musiał rozproszyc demonstrantów. Takie samo starcie z policją wydarzyło się w kopalni Emser. Kolonia Towarzystwa górniczego Neu-Essen w Wald - Essen, gdzie paruset bezrobotnych usiłowało zdobyć kopalnię szturmem, czemu zapobiegła policja.

W innych miejscowościach, gdzie policja nie zdążyła na czas interwenjować akty sabotażowe doszły do skutku.

W przededniu narad genewskich Od projektu Brianda do konferencji rozbrojeniowej

UNIA PANEUROPEJSKA

W dniu 16 bm. zbierze się w Genewie wyłoniony przez ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów specjalny Komitet Studiów nad możliwością wprowadzenia w życie projektu Unji Paneuropejskiej (t. zw. projekt Brianda).

KONTROLA NAD FABRYKACJĄ BRONI.

Rada Ligi Narodów zajmie się na swojej sesji styczniowej zagadnieniem kontroli nad fabrykacją broni, amunicji i materiałów wojennych.

Podstawę do zajęcia się tą sprawą stanowi rezolucja 10 Zgromadzenia Ligi Narodów, — które zwróciło się do Rady Ligi Narodów o

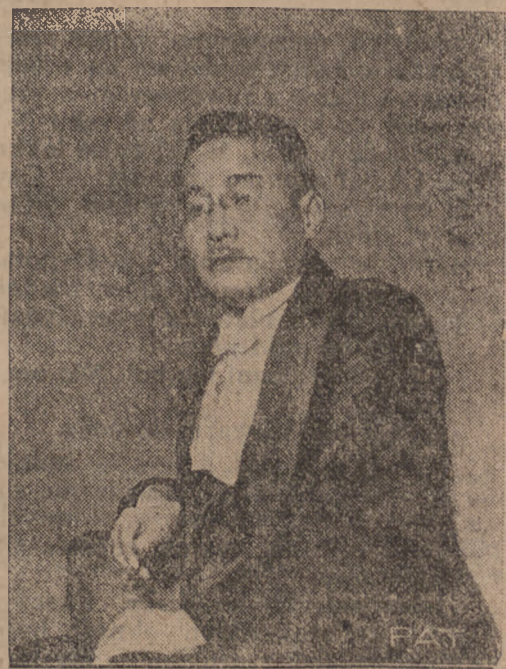
zastanowienie się nad możliwością opracowania projektu międzynarodowej konwencji o jawności („publicite”) fabrykacji broni, amunicji i materiału wojennego. Zgromadzenie Ligi Narodów zaproponowało zająć się tem zagadnieniem dopiero po zakończeniu prac przygotowawczych do wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej. Prace te są — jak wiadomo — zakończone i obecnie sprawa kontroli nad fabrykacją materiału wojennego staje się aktualna.

Po styczniowej sesji Rady Ligi Narodów komisja specjalna przystąpić będzie mogła do opracowania tekstu międzynarodowej konwencji o jawności fabrykacji broni, amunicji i materiału wojennego, przyczem Komisja będzie musiała przedewszystkiem rozstrzygnąć sprawę zasadniczą i opowiedzieć się za jednym z dwóch panujących w tej dziedzinie zdań, mianowicie: czy jawności podlegać ma tylko fabrykacja materiału wojennego przez osoby, czy instytucje prywatne, lub też czy jawną ma być wogóle wszelka fabrykacja materiałów wojennych.

WSZECHŚWIATOWA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Wobec zakończenia prac Komisji Przygotowawczej wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej — Rada Ligi Narodów zapozna się na sesji styczniowej z raportem tej komisji, przyjmie go i wyznaczyć będzie musiała termin, miejsce, oraz osobę przewodniczącą wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej.

Nowy poseł japoński w Rzymie



Dotychczasowy wice-minister spraw zagranicznych Japonji p. S. Yoschida został mianowany posłem w Rzymie.

Pramatka świata - Atlantyda

Od legendy Platona do badań naukowych — „Tachilit” z dna morskiego

Legenda Atlantydy jest powszechnie znana. Istniała kiedyś na oceanie Atlantyckim potężne państwo Atlantów, na olbrzymiej bezkresnej wyspie. Państwo to znało już wszelkie zdobycze techniki, stało na bardzo wysokim poziomie kultury, tak bodaj wysokim, na jakim obecnie stoi Europa.

Przyczyny zaginięcia tego kraju są jeszcze niezbadane. Po wielu wiekach, po podboju szeregu państw na kontynencie afrykańskim i europejskim, państwo złotego wieku nagle zapadło się w otchłań oceanu. Prawdopodobnie odegrały tam rolę wstrząsy wulkaniczne, które spowodowały zatonięcie całej wyspy. A zatonięcie to było tak gwałtowne, że nikt z Atlantów nie zdołał się ocalić. Nie ocalała też żadna pamiątka. I wreszcie zapomniano o niej. Legenda Atlantydy stała się mitem. I jako mīt zapisana była w kronikach kulturalnych Greków IV-go wieku przed Narodzeniem Chrystusa, przez wielkiego filozofa Platona.

Gdy zagadnieniem tem zajął się Arystoteles, pracę swą na temat istnienia Atlantydy zakończył następującym zdaniem: „Kto ją stworzył, ten ją również zniszczył”. W zdaniu tem miało być zawarte przekonanie, że nauczyciel jego, Platon, sam wymyślił tę legendę, że Atlantyda nigdy nie istniała, a tem samem pamiątka o niej znikła wraz ze śmiercią Platona.

Mit ten jednakże był zbyt interesujący, by nie pobudził ludzką do szukania śladów zaginionego kraju. Nie wyobrażano sobie, by tak świątliwy umysł, jak Platona, mógł w swych poważnych filozoficznych utworach, wyłącznie fantazjować, nie opierając się na niezem konkretnem. Było rzeczą zrozumiałą, że Platon musiał zainteresować się istnieniem takiego państwa, które posiadało technikę o jakiej kulturalni Grecy nie mieli pojęcia, które posiadało kulturę, jakiej Grecy nie znali.

Rozpoczęto poszukiwania. Poszukiwania te trwały już 23 stulecia. 2.300 lat świat szuka zaginionej swej pramatki — Atlantydy, która podobno już wówczas znała te wszystkie wynalazki, nad którymi zastanawiają się i ktorými zachwycają się ludzie XX-go wieku.

Poszukiwania te nie dały jeszcze właściwego rezultatu. Ale przyczyniły się do obalenia mitu i stworzenia naukowej teorii. Dziś jest już rzeczą nie podlegającą dyskusji, że Atlantyda istniała faktycznie. Była to potężna wyspa, tak wielka jak północna Afryka i Mała Azja razem wzięte, która ciągnęła się niemal równolegle z zachodnimi wybrzeżami Europy i Ameryki. Naukowa teoria stawia hipotezę, że Atlantyda zniszczył potop, że zalaty ją wody, a wybuch wulkaniczny dokonał reszty.

W ostatnich latach, gdy udoskonalenia techniczne pozwoliły na przeprowadzenie bardziej gruntownych poszukiwań, ludzkość osiągnęła istotnie sensoryjne rezultaty. Badanie geologiczne, mierzenie dna oceanicznego, które wykazało w miejscu, w którym miała się znajdować niegdyś Atlantyda, wielkie wzniesienie, wielki grzbiet gór podwodnych, badania etno-

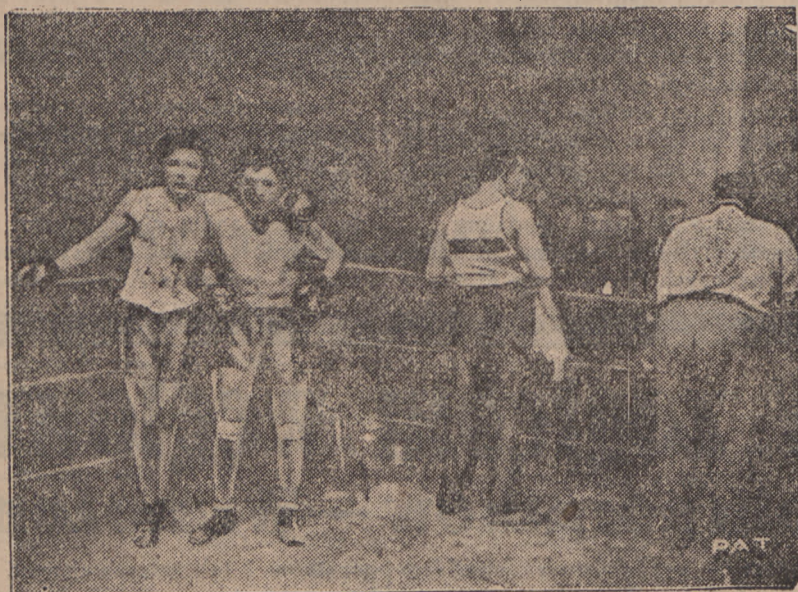
graficzne flory i fauny, a przede wszystkim wydobycie z dna morskiego t. zw. tachilitu, znaczenie którego zaraz wyjaśnimy, — wskazały niezbicie, że legenda Atlantydy nie jest fantazją, lecz historyczną rzeczywistością.

Cóż to jest tachilit? Jest to szklista lava, która może utworzyć się tylko na powietrzu, nigdy w wodzie. Ponieważ wykluczoną rzeczą jest, by ta lava mogła zostać skądkolwiek zalana, pozostaje hipoteza, że Atlantyda ist-

niała i zginęła wskutek wybuchów wulkanicznych, które nawiedziły kraj, gdy znajdował się on jeszcze nad powierzchnią morza. I stąd właśnie pozostały ślady tej lawy na dnie Atlantydy.

Niezmiernie ciekawą rzeczą jest, że ślady te znaleziono dokładnie na tem miejscu, które przed 23 wiekami wskazał Platon. Trudno przypuścić, by na tak wielkiej przestrzeni lat mógł zajść zbieg okoliczności.

Mecz bokserski Brno—Warszawa



W niedzielę, 4 bm. odbył się międzymiastowy mecz bokserski Brno — Warszawa, zakończony zwycięstwem Warszawy 9:7. Zdjęcie: — Seidel (Warszawa) — Skrivaneek (Brno), obydwa wagi średniej, stoczyli b. ciekawą walkę, zakończoną remisowo.

Prawdziwa historia o mądrych słoniach

Książka angielskiego podróżnika

W nadzwyczaj zajmującej książce Anglika Watsona pod powyższym tytułem znajdujemy ciekawe obrazki z życia słoni, które dobitnie świadczą o mądrości i inteligencji tych poceziwowych zwierząt.

W Negerecile posiadał jeden z obywateli słonia, którego używał do dźwigania drzewa. Pewnego razu wyjeżdżając, oddał go pod opiekę dozorey, prosząc równocześnie znajomą misjonarkę, aby uważała, czy ten ostatni będzie należycie dbał o słonia. Niestety, już w kilka dni po wyjeździe właściciela zauważyła misjonarka, że porcje żywnościowe, przeznaczone dla zwierzęcia, szybko znikają. Udała się przeto do zagrody, a widząc słonia, stojącego przed pustym żłobem, zapytała dozorey, czy istotnie jego wychowanek tyle sprząta pożywienia. Zanim jednak ten zdołał odpowiedzieć, słon z rykiem pochwycił go trąbą i rzucił do sąsiedniej komory, gdzie, odgrzebawszy łapami zasłone z desek, wskazał swej obrończyni skra-

żone przez dozoreę worki z bananami, do których napróżno przez kilka dni tęsknił.

Kapitan Shipp dał jednemu słoniowi chleba z masłem, do którego nasypał trochę pieprzu. Po 6 tygodniach zaszedł znowu do słonia, udając, że o niezem nie wie. Mądre zwierzę grało również czułą komedijkę, w pierwszej jednak chwili zacerpnęło trąbą wody i niespodziewającego się takiego przyjęcia kapitana oblało od stóp do głowy.

Pewien bogacz w Kalkucie posiadał słonia, który jednej noy, sprzykrzywszy sobie służbę uciekł swemu dozorey. Rozgniewany tem właściciel oskarżył sługę o kradzież zwierzęcia i zaprzędał go wraz z rodziną w niewolę. Po 12 latach nieszczęśliwiec ten znalazł słonia w dzikim stadzie. Mądre zwierzę natychmiast przybiegło do swego dawnego dozorey i skacząc i porykując radośnie, pozwoliło się zaprowadzić do swego właściciela.

Modna pani...

Pani, która chce być — wedle utartego wyrażenia — modną, musi pamiętać przede wszystkim, że dobry gust, dyskrecja, a subtelne dobieranie fasonów i barw odzieży, unikanie natomiast wszystkiego tego, co jest ekstrawagancją w stroju i krzykliwą reklamą swojej urody, obowiązuje bezwarunkowo każdą piękną panią.

Zadne, największe nawet bogactwo, najkosztowniejsze materiały, futra, koronki czy, klej noty, nie uczynią z Pani modnisia, o ile nie umie, czy nie chce przestrzegać ściśle powyższej recepty na... modę.

Chcąc jednak ułatwić naszym pięknym Czytelniczkom to trudne, ale jakże wdzięczne zadanie, podajemy poniżej ostatnie przepisy mody, które obowiązywać będą aż do wiosny:

Kontrasty — oto hasło obecnej mody. Wprawdzie dodaje się jeszcze „indywidualny smak i gust”, ale w zakresie mody zbyt dużo indywidualności może doprowadzić do tego, że pomimo nowej sukni, pani nie będzie ubrana, tylko... przebrana. Bowiernawet w najbardziej indywidualnej modzie obowiązują niezem niewzruszone zasady i prawa. Dlatego też tylko pewne kolory można ze sobą łączyć. A więc...

Czarny i różowy. Wystarczy jakaś niezna, czna plama różowego koloru, aby całe ubranie już było odpowiednie dla młodej osoby; bukiecik róż czy też kamelii zręcznie przypiętych, georgette'owa chusteczka lub pliska, agrafka lub sznur różowych koralików. A różowa bluzeczka do czarnego kostiumu ubranego fokami, zawsze jest ładna na rano; natomiast po południu do czarnej crepe de chine'owej spódniczki nosi się różowe z crepe satin kaszki długie, aż za kolana.

Czarny i czerwony bardzo często spotyka się w zimowych kolekcjach; czarna sukienka, czerwona spódnica, czerwona bluzka, krótki żakiet z karakułów. Wieczorem do czarnych balowych sukien — biżuterja z czerwonych kamieni.

Bronzowy i czerwony; dwa zbliżone tony, które się widuje w sportowych ubraniach; bądź to w przerobionych tweed'owych materjalach, bądź to w gładkich. Spódnica i pałeczka z brązowego velours leda i ręczny pul'over czerwony w brązowe kropki.

Bronzowy i różowy; te dwa połączenia przez znaczony są wyłącznie na wieczór; różowa powiewna sukienka i brązowy aksamitny żakiet wykończony futrem, sprawiają wrażenie czegoś zupełnie nowego i młodzieńczego.

Krzywizna kuli ziemskiej na fotografiach

Lotnikowi amerykańskiemu niejakiemu kapitanowi A. W. Stewensowi udało się zdobyć fotograficzny dowód krzywizny kuli ziemskiej. Fotografję tę wykonał Stewens z samolotu, skierowując na góry Andy z odległości 360 mil kamerą aparatu fotograficznego, nastawioną na jedną pięćdziesiątą część sekundy. Lotniskach gór, który z tej odległości gołem okiem był niewidoczny, wystąpił na fotografii, jako prosta i horyzontalna linja.

ARTHUR MALLS

Tajemniczy znak

371

Powieść

Siedzieli nieruchomo przez przeciąg czasu, który wydał się im wiecznością — Denis z rewolwerem w prawej ręce, z lewą dłonią na rękę Ninon. Nagle poczuł, że jej palce lekko drżą. Chciał zapytać szeptem: — Czy pani co słyszy? — ale milczał, tylko natężył słuch.

Drżenie spotęgowało się. Dygotała teraz cała od stóp do głów. Biedne dziecko! Pewnie płacze z przerażenia! Nachylił się do niej.

— Niech się pani nie boi. Nic pani nie grozi.

Przyłożyła mu wargi do ucha.

— Nie boję się... — — — śmieje się — wyksztusiła. — Pewnie nie się nie stało. Niech pan patrzy, w innych pokojach ciemno. Pewnie zepsuła się elektryczność.

Denis wyrzwał na dwór. Rzeczywiście, we wszystkich oknach było ciemno, chociaż z drugiej strony mogło się to tłumaczyć późną godziną. Dziwne, że nie słyszał trzasku wyłącznika. Dalej nasuwało się pytanie, jakim sposobem mógł wejść do pokoju przez zamknięte na klucz drzwi,

nie zdradziwszy się najmniejszym szmerem. Do licha! Chyba Ninon miała rację. Najprędzej, albo popsuło się coś w elektryczności, albo niewiadoma ręka przecięła połączenie. W takim razie to wyczekiwanie po ciemku z rewolwerem w ręku było śmieszne.

— Niech pani się stąd nie rusza — rozkazał szeptem. — Zobacze, co to może być.

Wstał z krzesła, obszedł stół z lustrem i skierował się ku miejscu, gdzie przypuszczalnie znajdował się kontakt.

Szedł z lewą ręką, wyciągniętą przed siebie, z prawą, zaciśniętą na lufie rewolweru. Raz przystanął, nasłuchując, ale cicho było jak w grobowcu. Nie! Jednak Ninon musiała mieć rację. Zaraz się to okaże. Ten kontakt musi tu być gdzie blisko. Oto ściana! Oparł się o nią ręką, posuwając się ostrożnie naprzód. Drzwi powinny być gdzieś na lewo. Kontakt koło framugi, trochę wyżej, niż klamka.

Obrócony plecami do pokoju, po-

suwał się powoli, wzdłuż ściany. Nagle drgnął i chwycił się ręką za kark. Doznał wrażenia, że musnęło go rozpalone do czerwoności żelazo. Cofnął rękę, która była mokra; jednocześnie w dotkniętym miejscu ostry ból. W chwili później znalazł wyłącznik i przekreślił. Pokój zalała fala światła.

Ninon wpadła z balkonu, napół oślepiona przez nagły blask i stanęła jak wryta.

— Co się stało? Pan jest ranny. Niech pan spojrzy na ubranie.

Biała kurtka opryskana była krwią. Ale Denis nie potrzebował patrzeć na ubranie. Odrazu zorientował się, od czego miał mokrą rękę.

Ninon, zobaczywszy skąd płynie krew, kazała mu usiąść na krześle i obejrzała zranioną szyję. Przez całą szerokość karku biegła czerwona rysa, na szczęście bardzo płytka.

— Jak się to stało?

— Niech mnie pani nie pyta. Pan Bóg wie, jak. Posuwałem się pościsku wzdłuż ściany i nagle poczułem jakby dotknięcie rozpalonym żelazem. W następnej chwili znalazłem wyłącznik. Nie zobaczyłem nic i nie usłyszałem najmniejszego szmeru.

— Oto co pana sparzyło — rzekła Ninon, wskazując na łóżko.

Denis spojrzął we wskazanym kierunku. Na złożonej kapie leżał krys, śmiertelny nóż malajski. Wziął go do

ręki. Ostrze wilgotne było od krwi.

Pospieszył do drzwi. — były otwarte. Klucz leżał na podłodze. Nic dowierając własnym oczom, rzucił się na ziemię i zajrzał pod łóżko. W pokoju nie było żywej duszy z wyjątkiem Ninon.

— Do diabła!

Ninon wzięła krys i spojrzała na czerwony rysę na szyi młodego człowieka.

— Ktokolwiek to był, gdyby chciał, byłby pana zabił — rzekła.

— Mógł mi uciąć głowę i anibył się spojrzeć — potwierdził Denis, sięgając ponownie ręką do zranionego miejsca. Był wstrząśnięty tym wypadkiem nie z powodu otrzymania rany, lecz z powodu niesamowitych jego okoliczności. Pająk dotrzymał słowa po raz trzeci.

ROZDZIAŁ XI.

Na drugi dzień rano naradził się, jak wytłomaczyć innym pasażerom pochodzenie rany. Była ona bardzo lekka i wyglądała raczej na silne zdrapanie kołczastą gałęzią, ale wygląd jej i położenie wykluczały przypadkowość pochodzenia.

— Powiemy, że zrobił się panu wrzód — rzekła Ninon. — Pójdę do apteki po bandaż, dobrze? Zanim dopłyniemy do Sajgonu, nie będzie prawie śladu.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

DYZUR NOCNY APTEK

o czasokresie od 3—10 stycznia 1931:

W Gdańsku: Schwan-Apotheke, Thornscher Weg 11; Raths-Apotheke, Langermarkt 39; Engel-Apotheke, Tischlergasse 68; Neugarten-Apotheke, Krebsmarkt 6.

We Wrzeszczu: Hohenzollern-Apotheke, Hauptstrasse 33.

W Nowymportcie: Apotheke zum Schwarzen Adler, Olivaerstr. 80.

W Oruni: Stern-Apotheke, Stadtgebiet 7.

W Siennej Hucie: Apotheke Heubude, Gr. Seebadstr. 1.

Ruch towarzyski

— **Baczność** czynni członkowie Chóru Męskiego „Moniuszko” w Gdańsku! Następna lekcia śpiewu odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godz. 20 w gmachu dyrekcji kolejowej. — **Punktualne** przybycie wszystkich czynnych członków bez względu na koniecznie. Zarząd.

— **Zebrańie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej** w Gdańsku odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 7-ej wieczorem w Domu Polskim przy Wallgasse 16a. O liczny udział członków prosi Zarząd.

— **Stary Szkotland**. Walne zebrańie Tow. Śpiewu „Lira” odbędzie się w czwartek, dnia 8 stycznia br. o godz. 20 w ochronce w Oruni. Ponieważ bardzo ważne sprawy na porządku dziennym, prosimy o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani. Zarząd.

— **Okręg I. Dzielnicy Pomorskiej Zw. Sejków Polskich** urządza swe zebrańie w niedzielę, dnia 11 stycznia 1931 r. o godz. 9-ej w Domu Polskim.

— **Roczne walne zebrańie Tow. Śpiewaczego „Lutnia”** w Gdańsku odbędzie się w środę, 21 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 oraz wybór nowego zarządu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych. Zarząd.

— **Walne zebrańie Tow. Polek w Sidlicach** odbędzie się we wtorek, 20 stycznia rb. o godz. 7 wieczorem w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej 121. O liczny udział członkin prosi Zarząd.

— **Roczne walne zebrańie Tow. śpiewaczego „Lutnia”** w Gdańsku odbędzie się w środę, 21 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 oraz wybór nowego zarządu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych. Zarząd.

— **Tow. Polek w Sidlicach** urządza dnia 18 stycznia w sali Cafe Derra przy ul. Kartuskiej zabawę taneczną połączoną z przedstawieniem teatralnym, deklamacją i loterią fantową. Początek o godz. 5-ej. Uprasza się Szan. Publ. z Gdańska i okolicy o przybycie na powyższą zabawę. Zarząd.

Z miasta

— **Wielki wiec szkolny** odbędzie się w Sopocie w czwartek, dnia 8-go stycznia br. o godz. 7-ej (19-ej) w Domu Polskim (Viktoriagarten) w Sopocie. Na wiec ten zaprasza rodziców serdecznie Filja Gminy Polskiej w Sopocie.

— **Klub Sportowy „Gedania”** urządza w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 20 w wielkiej sali Strzelnicy zabawę zimową. Zaproszenia zostały już wysłane. Ewentualne reklamacje w sprawie zaproszeń należy kierować pod adresem p. Władysława Janelli'ego, dyr. kol. Państwowych w Gdańsku.

— **Wielki bazar** odbędzie się w niedzielę, 11 stycznia 1931 r. od godz. 4-tej popołudniu w salach Stoczni Gdańskiej. Czysty zysk przeznaczony na spłatę kosztów za nowy ołtarz główny w kościele św. Stanisława. Rodacy! do pomocy do wykończenia pierwszej świątyni polskiej. Za komitet: (—) ks. Komorowski — proboszcz.

— **Zmiana terminu zabawy Tow. Polek w Sidlicach**. Zapowiedziana na niedzielę, dnia 18 bm. zabawa Tow. Polek w Sidlicach na rzecz budowy kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku odbędzie się tydzień później tj. 25 bm. o godz. 5 po poł. w sali Cafe Derra. Program zabawy bardzo urozmaicony.

— **Zastrzelenie foki**. Rzadko zdarza się fakt, że w porcie naszym zjawiają się foki. — Tej zimy zauważono jednak już dwukrotnie foki w porcie gdańskim. We wtorek popłynęła sobie foka Wisła aż do Einlage, gdzie rybacy urządzili polowanie na to zwierzę. Rybakowi Edwardowi Zalewskiemu udało się zastrzelić

Nowa awantura przeciwpoliska w pociągu

Żywioły szowinistyczne odmawiały pokazania biletów

Niedawno donosiliśmy o niesłychanym wypadku napadu oddziału hitlerowców na polskich czelerech przywódców robotniczych jadących spokojnie pociągami na linię Gdańsk — Oliwa. W tej sprawie Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej wystosował protest według przyjętej procedury do senatu gdańskiego z żądaniem ukarania winnych.

Dziś donoszą nam z kół czytelników naszych o nowym zajściu, wskazującym na to, jak dalece atmosfera pomiędzy narodowościami skazanymi na współżycie na terenie W. M. Gdańska zakłócona została i zatruta przez żywioły szowinistyczne. Otóż w pociągu pomiędzy Gdańskiem a Wrzeszczem kontroler, urzędnik kolejowy, poprosił podróżnych, o okazanie biletów. Urzędnik celny gdański odmówił pokazania kontrole-

rowi biletu. Nacjonalista niemiecki nie tylko nie umiał uzasadnić rzeczowo swego oporu wobec urzędnika kolejowego spełniającego tylko swój obowiązek, lecz przeciwnie zaczął wymyślać w niekulturalny sposób na Polaków. Jakby na dane hasło w tej chwili nieomal cały przedział począł wtórować, wymyślając Polaków od świń, których należy wyrzucić z terenu W. M. Gdańska itd. Kontroler daremnie zwracał uwagę na konieczność pokazywania biletów i zameldował wypadek władzom kolejowym. Nacjonalisci, do których należało kilka hitlerowców opuszczali wagon kolejowy na stacji Wrzeszcz wymyślając dalej głośno na Polaków, co oburzyło do żywego przysłuchujących się i przypatrujących awanturom Polaków.

Definitywne zakończenie rokowań senackich

Senat prawicowy złożony

W środę stronnictwa koalicji prawicowej doszły do ostatecznego porozumienia w sprawach osobowych. Uzgodniono między innymi ostatecznie niewyjaśnione dotychczas kwestje personalne. W miejsce senatora Strunka wysunęli nacjonalisci kandydata, który także obsadzić mają tekę handlową, także dr. Bravier objąłby komunikację i szereg innych zadań. Środkowe ugrupowania wysunęły na stanowisko honorowego senatora przywódcę narodowych liberałów adwokata Dumontę, podczas gdy centrowcy do senatu wysunęli ks. prałata Sawatzkiego,

sekretarza Forell i adwokata Kurowskiego. Rokowania tomsamem zostały co do zasadniczej swej strony zakończone.

Wybór nowego senatu jednak nie nastąpił jeszcze na środowym posiedzeniu sejmiku gdańskiego, ponieważ sejm zatwierdził w tym dniu przedewszystkiem trzecie czytanie ustawy o pensjach senatorskich bez którego zatwierdzenia do wyboru nowego senatu przystąpić nie można. Wybory senatorów dokonane zostaną na najbliższym posiedzeniu sejmiku gdańskiego.

Zydzi przeciw gdańskim hitlerowcom

W sprawie rytualnego zarzynania zwierząt

W kołach żydowskich W. M. Gdańska interpelacja hitlerowców w sejmie gdańskim żądająca zakazu zarzynania bydła i zwierząt według rytualnych przepisów izraelskich wywołała głębokie oburzenie. Sferę żydowską dają wyraz swemu oburzeniu w miesięczniku żydowskiego towarzystwa ludowego w Gdańsku, pisząc między innymi pod tytułem „Najnowszy wielki czyn bohaterów hitlerowców w Gdańsku”, co następuje: „Hitlerowcy gdańscy stawili wniosek, aby zabroniono żydom zarzynania bydła według przepisów rytualnych. Idei tej nie wymyślili narodowi socjaliści sami, lecz tylko powtarzają to, co im sugerowała antysemicka partja hitlerowców w Monachjum. Narodowi socjaliści nie mają żadnego miłosierdzia, jeżeli chodzi o urządzenie

bójek i nagonek na ludzi innych zapatrywani politycznych. Nagle odkryli swe miękkie serce wobec zwierząt, co do których zarzynania wybitni fachowcy uczeni fizjologzy, weterynarze i inni już wydali swą opinię. Hitlerowcom gdańskim oczywista chodzi przedewszystkiem o podburzenie opinji publicznej przeciwko sferom żydowskim. Nie ulega wątpliwości, że tylko 20 proc. z 2.000 żydów żyjących w Gdańsku trzyma się przepisów jądania koszernego mięsa. Przeciwnicy żydów, to jest hitlerowcy gdańscy, osiągną przez podobne wnioski chyba to, że cyfra żydów jedzących mięso koszerne poważnie wzrośnie w Gdańsku, pozatem, że żydzi rzeczą będą było na terenie polskim, na przykład w Małym Kacku lub gdzieindziej i przywozić mięso do Gdańska.”

fokę, która ważyła dwa centnary i była 2 mtr. długa.

— **Trudności finansowe Stoczni Klawittera**. Znajdująca się w trudnościach finansowych Stocznia Klawittera w Gdańsku zamierza zwrócić się do senatu gdańskiego z prośbą o udzielenie 200.000 guld. subwencji. Dyrekcja stoczni wypowiedziała już wielkiej liczbie zatrudnionych urzędników i robotników posady. — Gdyby nie udało się stoczni tej uzyskać pomocy finansowej znalazłoby się dalszych 1000 pracowników na bruku.

— **Koszta utrzymania w grudniu**. Według obliczenia gdańskiego urzędu statystycznego wyniósł wskaźnik złoty kosztów utrzymania w miesiącu naszym w miesiącu grudniu ub. r. przeciętnie 131,4 (1913=100) i wykazuje w stosunku do wskaźnika z listopada 1930 r. (132,3) niżkę 0,7 proc. W miesiącu sprawozdawczym potaniały bulki, mąka pszenna, środki odżywcze, słonina, wotrobianka, smalec zagraniczny, palona kawa i palony jęczmień, podrożały natomiast masło, ser chudy i jajka.

— **Dyrekcja tramwajów zamierza obniżyć ceny za karty miesięczne**. Dyrekcja tramwajów gdańskich zwróciła się do senatu z propozycją obniżenia cen za karty miesięczne oraz zaproponowała zaprowadzić zamiast kart tygodniowych blozki z 12 biletami po cenach niższych. Senat zgodził się na tę propozycję, wobec czego należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości nastąpi urzędzowanie tych propozycji.

— **Sprzeniewierzenie w dyrekcji tramwajów gdańskich**. Od kilku dni krążyły w mieście

naszem pogłoski o wielkich sprzeniewierzeniach, jakich dokonano w dyrekcji tramwajów gdańskich. Suma sprzeniewierzona wyniosła rzekomo 60.000 guld. Jak słyحاء, odpowiadają pogłoski tylko po części prawdzie. Sprzeniewierzono bowiem tylko 250 guld. Nie zachodzi również całkowite i dokonane sprzeniewierzenie, lecz raczej zaniedbanie dwóch księżkowych, którzy kwity za benzynę nie księgowali należycie. Dyrekcja tramwajowa nie została poszkodowana.

— **Sprostowanie**. W naszej wiadomości o meczu footballowym Polonia — Warszawa przeciw Gedani Gdańsk, zaszła c tyle pomyłka w druku, że napisano iż imieniem Gedani witał warszawskich sportowców wiceprezes towarzystwa p. Stankiewicz. Ma być oczywiście, że Polonję powitał p. konsul Stankowski, kierownik biura paszportowego Komisarjatu Generalnego w Gdańsku.

— **Pozycje statków linii Gdynia—Ameryka**. Parowiec pasażerski „Pulaski” przybył do Kopenhagi dnia 2 bm. o godz. 18, a do Gdyni dnia 3 bm. popołudniu. Parowiec pasażerski „Kościuszko” znajduje się w doku stoczni Gdańskiej, gdzie przeprowadza się remont. Parowiec pasażerski „Polonia” znajduje się w porcie gdyńskim, gdzie przeprowadza się remont staku.

— **Zgon byłego senatora gdańskiego**. — Zmarł tutaj w wieku 61 lat był senator parlamentarny kupiec dr. Paweł Eschert. Zmarły był rodowitym gdańszczaninem i właścicielem fabryki wódek.

Otwarcie restauracji „Domu Polskiego” w Gdańsku

Znany i powszechnie ceniony w społeczeństwie naszym polskiem rodak nasz p. Edmund Kaube objął w porozumieniu z obecnym zarządem Gminy Polskiej restaurację „Domu Polskiego” na Wallgasse 16—18. Otwarcie nastąpi w dniu 8 stycznia po południu, t. j. w czwartek bm. Restauracja została odrestaurowana i uupiększona. Osoba nowego dzierżawcy cieszącego się pełnym poparciem Gminy Polskiej daje gwarancję, że co do jakości towarów i co do obsługi społeczeństwo polskie dozna w restauracji „Domu Polskiego” miłego przyjęcia.

Nie wątpimy, że ludność polska nie omisszka odwiedzać od czasu do czasu lokal znajdujący się w „Domu Polskim” i przeznaczony specjalnie dla członków naszych towarzystw i organizacji, którzy tam po pracy społecznej w miłym towarzystwie polskiem mogą przepędzić kilka chwil na wspólnej pogawędce. Restauracja Domu Polskiego powinna być punktem zbornym i miejscem spotkania się polskiej ludności.

Zwracamy zresztą uwagę na ogłoszenie, w którym sam gospodarz apeluje na łamach „Gazety Gdańskiej” do społeczeństwa.

Ruch w porcie gdańskim w grudniu 1930 roku

W ostatnim miesiącu 1930 roku zawinęło do portu gdańskiego ogółem 472 statki, w tem 468 parowców i statków motorowych, 2 żaglowce i 2 lichtugi, opuściło zaś port ogółem 460 statków w tem 456 parowców i statków motorowych, 2 żaglowce i 2 lichtugi. Z ładunkiem przybyło 138 statków a opuściło port z ładunkiem 421 statków.

Co do przynależności państwowej to było na wejściu 131 statków pod banderą niemiecką, 111 pod szwedzką, 87 pod duńską, 35 pod lotewską, 20 pod polską, 18 pod norweską, 14 pod fińską, 14 pod gdańską, 10 pod angielską, 7 pod holenderską, 7 pod estońską, 6 pod grecką, 4 statki pod francuską, 3 pod litewską, 1 statek pod czechosłowacką, islandzką, perską, rosyjską i pod włoską. Na wyjściu zaś 128 pod niemiecką, 112 pod szwedzką, 83 pod duńską, 32 pod lotewską, 21 pod polską, 20 pod norweską, 14 pod fińską, 10 pod angielską, 9 pod gdańską, 8 pod holenderską, 7 pod estońską, 4 pod litewską, 3 pod francuską, 2 statki pod grecką, 2 pod rosyjską, 1 statek pod czechosłowacką, 1 pod islandzką, 1 pod perską i 1 pod włoską banderą.

Pasażerów przybyło drogą morską 263 osoby, a mianowicie z Anglii, Kopenhagi, Helsingforsu i Nowego Jorku, a wyjechało tą samą drogą 64 osoby.

Eksport węgla przez Gdańsk wyniósł w grudniu 1930 roku 546.476 ton. W całym roku 1930 zawinęło do portu gdańskiego ogółem 6078 statków, opuściło zaś port gdański w tym samym roku 6.087 statków. W roku 1929 zawinęło do naszego portu tylko 5.396 statków a opuściło port 5.438 to zn. że ruch w porcie gdańskim był w ostatnim roku znacznie większym jak w roku poprzednim.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniach 5 i 6 stycznia 1931 r.

EKSSPORT.

Przeladowano w porcie gdańskim 1.835 wag. 35.347 ton węgla, 99 wag. zboża, 73 wag. cukru, 248 wag. drzewa i 190 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 1.183 wag. 20.923 ton węgla, 8 wag. zboża, 9 wag. cukru i 14 wag. innych towarów.

Ładowało węgla w porcie gdańskim 37, w porcie gdyńskim 26 statków.

IMPORT.

Przeladowano w porcie gdańskim 15 wag. złomu i 92 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 54 wag. rudy żelaznej, 35 wag. złomu i 23 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa z dnia 7 stycznia br. (Notowania nieurzędowe).

Pszonica 130 funt. 15, 128 funt. 14,50, żyto 11,50, jęczmień browarowy 13—16,50, jęczmień pastewny 12—13, owies 12—12,50, groch Wiktorja 14—16, otręby żytnie 7,50—8, otręby pszenne 10,50—11.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 klg. franco wagon Gdańsk.

GDYNIA

Nowy skład prezydium Rady Miejskiej

Przewodniczącym wybrano p. prezesa Nowackiego

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej m. Gdyni wybrano nowe prezydium na rok 1931 w nast. składzie: przewodniczący — p. Nowacki, zastępca przewodniczącego — p. Miotek, sekretarz honorowy — p. Stróżyński, zastępca sekretarza — p. Wojewski.

Bezpośrednio po ukonstytuowaniu się no-

wego prezydium dotychczasowy przewodniczący p. Neyman oraz p. Petruszewicz zgłosili swą rezygnację z mandatu radnych. Rezygnację tę Rada jednomyślnie przyjęła do wiadomości.

Obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu posiedzenia zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Kronika

Dyżur aptek: Apteka Centralna.

Repertuar kin:

Morskie Oko: „Miłość w kajdanach“.

Czarodziejka: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ dźwiękowiec z Haroldem Lloydem.

— **Rejestracja samochodów.** Podaje się do publicznej wiadomości, że komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Wejherowie dnia 23 stycznia 1931 r. od godz. 8, w Gdyni dnia 24 bm. od godz. 8; przyczem w Gdyni zgłoszenia właścicieli samochodów, których ważność dowodu rejestracyjnego ukończyła się z dniem 31.12.1930 roku przyjmowane będą do godz. 11-tej.

— **Amator złotych zegarków.** Do składu zegarmistrza, p. Jana Bartkowiaka przy ul. Starowiejskiej dokonano zuchwałego włamania, sprawcą którego okazał się niejaki Fr. Stefański. Stefański wydułszy szybę wystawową, dostał się do wnętrza i zabrał 4 złote zegarki, wartości około 1000 zł. Został jednak niebawem przychwycony i osadzony w więzieniu śledczym.

Na marginesie wypadku statku „Pulaski“

Jak wiadomo statek Polsko-Transatlantyczny Tow. Okrętowego „Pulaski“ który dnia 4 bm. przybył do Gdyni przed wejściem do portu trafił na mieliznę, z której ściągnięto go holownikami. Ze względu na możliwość uszkodzenia dna statku w okolicy dziobu, — zarządzono badania, od wyników których będzie zależało czy statek wyruszy normalnie w nową podróż do Ameryki, czy też zostanie odprowadzony do doku, celem dokonania remontu.

W związku z tem informują nas, że do oględzin dna statku zaangażowany został nurk z Gdańska, chociaż na miejscu w Gdyni mamy dwóch fachowych nurków. Okoliczność ta wydaje się nam nieco dziwna i wymaga wyjaśnienia ze strony zainteresowanych czynników. Zaznaczyć przytem należy, że gdy statek „Pulaski“ osiadł na mieliznie, zwrócono się również o pomoc do holowników gdańskich, lecz wobec postawionych przez nie wygórowanych warunków poradzono sobie własnymi siłami i nie skorzystano z ich usług.

Jakież tedy względy mogły przemawiać za tem, aby przy dokonaniu oględzin statku znowu uciekano się do pomocy Gdańska, — zamiast korzystać z sil miejscowych?

Oplatek towarzyski „Dzwon Bałtycki“

Dnia 6 bm. odbył się w sali hotelu Słupskiego oplatek towarzyski, urządzony dla członków oraz ich rodzin przez Tow. Śpiewu „Dzwon Bałtycki“. O godz. 8 wiecz. zagai-

uroczyście p. prezes Piątek, dziękując za liczne przybycie członkom i gościom. Na oplatku obecni byli m. in. ks. prob. Tuszyński oraz prezes okręgu p. Wespahl z Wejherowa.

W dalszym ciągu przemawiał ks. prob., poczem nastąpiła uroczystość kolendowa — oraz wspólne łamanie się oplatkiem.

Na zakończenie odbył się posiłek i tańce. Przed rozpoczęciem zabawy przemówił jeszcze do obecnych dyrygent chóru p. Karski, — wyrażając nadzieję, że Towarzystwo nadal będzie się pomyślnie rozwijało i że szeregi jego członków stale będą wzrastać.

Przy tej okazji nadmieniamy, że w nadchodzący piątek odbędzie się o godz. 7,30 wiecz. zebranie zarządu Towarzystwa, w przyszły czwartek zaś — walne zebranie wszystkich członków.

Nadmienić jeszcze należy, że przy tej okazji skarbnik p. Stanisław Stachowiak ofiarował towarzystwu prezent gwiazdkowy w postaci mosiężnej skarbnki, gdzie przechowywane będą pieniądze towarzystwa. Mamy nadzieję, że dzięki temu pieniądze w „Dzwonie Bałtyckim“ będzie stale przybywać, co pozwoli na rozszerzenie działalności tej pożytecznej organizacji.

Kto napisał „list otwarty“ robotników sezonowych domeny brodnickiej?

W dniu 30 grudnia ub. r. pojawiły się na słupach telegraficznych w Brodnicy ulotki — zawierające „list otwarty“ do pp. Wojewody, starosty brodnickiego, naczelnika wydziału rolnictwa, inspektora pracy, Zw. Ziemi — oraz do Zw. Robotników Rolnych.

List ten, napisany rzekomo przez robotników, sezonowych, przybyłych z województwa kieleckiego na roboty letnie w miejscowości domenie, zawierał zarzuty pod adresem p. Filipińskiego, dzierżawcy domeny, jakoby podpisanym robotnikom nie wypłacał zarobków i jakoby tem skazywał ich na głód i nędzę. Ponieważ zarówno forma jak i treść listu wskazywały na to, że nie mógł on być zredagowany przez „podpisanych“ robotników i robotnice poczyniliśmy natychmiast starania na własną rękę, by sprawę tę zbadać i wyświecić.

Usiłowania nasze przyniosły plon zgola nieoczekiwany i wręcz sensacyjny.

Stwierdziliśmy przedewszystkiem po kroju czcionek, że ulotki wydrukowano w drukarni „Ziemi Michałowskiej“ w Brodnicy.

Większą część z „podpisanych“ robotników w dniu 14 grudnia już opuściła Brodnicę ukończywszy pracę w domenie i otrzymawszy zapłatę.

Jak fabrykuje się protesty i „gniew ludu“?

Echa „uchwały“ Powstańców i Wojaków Śliwickich

W nr. „Słowa Pomorskiego“ z dn. 6 bm. ukazał się artykuł pt.: „Pomorscy Powstańcy i Wojacy w sprawie Brześcia“. W artykule tym „Słowo Pomorskie“ zamieszcza uchwałę, jaka rzekomo zapadła na zebraniu placówki w Śliwicach, w pow. tucholskim.

Od jednego z członków tejże placówki otrzymaliśmy list, w którym stwierdza, iż uchwała ta powzięta została sprzecznie ze statutem i regulaminem obwodu Śliwice.

Jak wskazują wszystkie pozory, — rezolucję tą którą zgłosił jeden z członków przesała do Śliwic jedna z organizacji politycznych, która w ten sposób chce podtrzymać i podsycać nadal „gniew ludu“.

Charakterystycznym jest, iż rezolucji tej nie podpisał żaden z członków Zarządu. Ciekawym jest zatem, na czyją odpowiedzialność „uchwałę“ tą zamieściło „Słowo Pomorskie“ — chyba na własną. Zresztą stare metody. Najpierw sławny „okólnik“ Ra-

dy Powiatowej BBWR. w Brodnicy również bez podpisów — na własną odpowiedzialność, — teraz uchwała Powstańców i Wojaków w Śliwicach dająca marne świadectwo znajomości stosunków tym, którzy ją podpisali, gdyż placówka śliwicka nie należy do okręgu toruńskiego, a do okręgu starogardzkiego.

W robieniu jednak wielkiej polityki o „męczennikach brzeskich“ o tam zapomniało. Zresztą jest to jeden z dowodów na to, że uchwała została zredagowana w Toruniu, a następnie wysłano ją dla niefortunnego uchwalenia do Śliwic.

Mamy wrażenie, że Zarząd obwodu zajmie się tą sprawą i postąpi ściśle według statutu i regulaminu wydanego przez siebie. Czekamy na wyjaśnienie Zarządu placówki, czy upoważnił kogo do występowania w imieniu Towarzystwa i wyjaśnienie Zarządu obwodu co uczyni w tej sprawie.

Komu najwięcej grozi gruźlica?

Zdrowy i silny organizm ludzki skutecznie walczy z gruźlicą. Niebezpiecznie jest jednak być stale narażonym na zakażenie się prątkami gruźliczymi, gdyż częsta inwazja coraz to nowych i licznych zarazków gruźliczych musi w końcu nawet najsilniejszy organizm do kapitulacji. Stąd wniosek, że niebezpieczeństwo zachorowania na gruźlicę grozi przede wszystkim osobom, stykającym się stale

z chorymi na gruźlicę otwartą, bo oni właśnie stanowią główne źródło zakażenia.

Możliwość częstego zakażenia prątkami Kocha istnieje zwłaszcza w rodzinach, mieszczących się w ciasnym mieszkaniu, w którym leży chory na otwartą gruźlicę płuc. Jeśli to ciasne mieszkanie jest nadomiar złego ciemnego, brudnego i wilgotnego, gruźlica szerzy się tam bezkarnie. Światło słoneczne, które w ciągu kilku godzin zabija bakterje gruźlicze, nie ma w tym wypadku do nich dostępu. Wilgotne sprzyja rozwojowi prątków Kocha. Ponadto wilgotne mieszkanie jest przyczyną częstego przeziębienia się osób w niem zamieszkałych, a gruźlica cycha na każde osłabienie organizmu ludzkiego.

Jeśli więc czujesz się zdrowy i chcesz zachować swe zdrowie, staraj się zniszczyć zarazki gruźlicze przedewszystkiem w lokalach, w których najczęściej przebywasz, a więc we własnym mieszkaniu i przy warsztacie pracy. Znajdź źródło zakażenia, staraj się umieścić chorego na otwartą gruźlicę w szpitalu lub sanatorium, w czem pomoże ci lekarz poradni przeciwgruźliczej, do której skierujesz chorego. Nadewszystko jednak masz nauczyć chorego na otwartą gruźlicę następujących sześciu kardynalnych zasad higieny:

1. Płuć tylko do spłuwaczki, zawierającej płyn odkażający. Później płwocinę spalić i spłuwaczkę wymyć we wrzącej wodzie. (Spłuwaczki kieszonkowe można otrzymać w każdej poradni i w każdym towarzystwie przeciwgruźliczym).
2. Przy kaszlu i kichaniu zasłaniać usta, by nie rozpryskiwać płwociny z zarazkami, które mogą zarazić osoby zdrowe.
3. Nie karmić, nie nianczyć i nie całować dzieci, bo słaby organizm dziecka jest szczególnie wrażliwy na zarazek gruźlicy.
4. Nie polykać płwociny, bo chory na płucę może zachorować dodatkowo na gruźlicę przewodu pokarmowego.
5. Chory na otwartą gruźlicę płuc powinien spać w oddzielnym łóżku i jeść w oddzielnych naczyńkach.
6. Powinien się leczyć w poradni przeciwgruźliczej.

Pelplin

— **Zabójstwo.** W nocy na 4 bm. zastrzelił Chabot Andrzej zam. w Pelplinie wystrzałem z rewolwru Dunajskiego Jana z Pelplina. Dunajski padł trupem na miejscu. Przyczyną zabójstwa narazie nie ustalono.

tys. zł. niesumiennym akceptantom oraz wsku tek ogólnowiatowego kryzysu rolniczego, — którego skutki tak dotkliwie odczuwają — nasze rolnictwo — ukula niecną i podłą broń przeciw niewygodnemu jej działaczowi PTR.

Na takie sposoby walki — **spoleczeństwo pogranicza ma tylko słowa potępienia.**

Władze nasze w tej sprawie **niewystąpiły** podejmy odpowiednie kroki.

Telef. 1104 **KINO CZARODZIEJKA TEATR** Telef. 1104
Gdynia, ul. 10 Lutego vis a vis Banku Polskiego.

Dzisiaj i dni następne! **HAROLD LLOYD w filmie ROZKOSZE NIEBEZPIECZENSTWA** Dzisiaj i dni następne!

Potężny dramat dźwiękowy osnuty na tle zaciętej walki ze szmuglem narkotyków w chińskiej dzielnicy San Francisco. Bardziej emocjonujący niż najlepszy romans kryminalny i weselszy od najzabawniejszego filmu Harolda Lloyda. — Nadprogram dźwiękowy. Seanse: o godz. 5, 7 i 9. W niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7 i 9.

Wielki Wybór Największy Magazyn Instrumentów Muzycznych



oraz gramofonów i płyt wszelkiego rodzaju. Artykuły męskie jak palta, kurtki, spodnie, czapki, koszule, krawaty i t. p. najlepszej jakości po cenach niskich, stale na składzie. Także wyroby stalowe skórzane i artykuły piśmienne tania do nabycia.

Bezpieczna obsługa **Bezpieczna obsługa**

LUDWIKA BUKOWSKA, GDYNIA, ul. Portowa koło Debu

Z dnia

GERMAŃSKIE STRACHY.

By osiągnąć sukces
W rewizyjnym śpiewie,
Bolszewizmem straszyc
Niemcy chcą w Genewie.

Jak na zawołanie:
Hej kurlyna w górę
Dmuchają szwabiska
Strajkiem w swoją... Ruhrę. —

Krwawy panie krzyżak
Każdy na tem zna się —
Puszczasz w ruch kulisy
W obrad Ligi czasie.

Wijesz się jak piskorz
Uwiklany w sieci:
Twój kredyt moralny
Na lew wszędzie leci.

M. S.

KRONIKA



TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Seweryna

Piątek Marcjana

— Stan wody w Wiśle z dnia 7. 1.: Toruń +0.74, Fordon +0.88, Chelmno +0.68, Grudziądz +0.88, Korzeniewo 0.99, Piekło -0.04, Tczew -0.14, Einlage +2.48, Schiewenhorst +2.70.

Repertuar kin:

Palace, kino dźwiękowe: „Neapol. śpiewające miasto”.

Światowid: „Pokusa” — Greta Garbo.

Mars: „Marsz Radeckiego”.

Słońce: „Ostatnia kompanja”.

Corso: „Jego najniebezpieczniejsza przystojak”.

Kujmy stalowy pancierz ludzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”

Urzędnicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu zadeklarowali kwotę 473 zł. jako składki na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”, która zostanie w kilku ratach wpłacona do Administracji „Ech Leśnych” w Warszawie.

Czarna kawa na odnowienie kościoła N. M. Panty

O tem, jak mieszkańcom Torunia leży na sercu sprawa odnowienia kościoła N. Marii Panny świadczy tłumny udział publiczności w „czarnej kawie”, która odbyła się w niedzielę dnia 4 bm. w salach Dworu Artusa.

Czarna kawa przysporzyła kasie kościelnej około 1600 zł. co sobie śmiało za zasługę poczytać może komitet ścisły, składający się z pań: wicew. dr. Seydlitzowej, plk. Ihnatowiczowej, prez. Esden-Tempskiej, prezydentowej Boltowej, kuratorowej Szewinowej, mec. Doerfferowej i Preibiszowej.

Ale niedzielna „czarna kawa” przyczynić się może nie tylko sukcesem kasowym. Ochoścza zabawa zebranych do późnych godzin wieczorowych, świetne występy solowe artystów teatru toruńskiego pp. Kozłowskiej, Kocopyńskiej, Wilińskiej, Makowskiego i Zdzitowieckiego, doskonale zaopatrzone bufet, a co najważniejsze sprawna i jakże uprzejma i przemiła opieka, jaką otoczyły zebranych panie z komitetu — oto sukcesy, które wespół z tak poważnym rezultatem kasowym stworzyły w niedzielę, jak dotąd, najświetniejszą zabawę karnawałową.

Na białym czworoboku

Neapol, śpiewające miasto.

Możność zobaczenia Kiepurę i usłyszenia go w dźwiękowym filmie ściąganie zapewne cały Toruń do kina Palace. Piosenka polska „O jeźdź do gondoli” i słowa polskie wypowiedziane przez znakomitego tenora wywołują oklaski na widowni wśród publiczności, która zapomina, że to przecież tylko... srebrny ekran. Cudne obrazy Neapolu — miasta słonecznego i uśmiechniętego dają prześliczne ramy do popisów śpiewnych naszego rodaka.

Sama fabuła i gra artystów schodzą tem samym na plan drugorzędny. Nikog nie obchodzi to, że Jan Kiepura nie jest artystą filmowym i że scenarzysta jest dość banalny. Jan Kiepura śpiewa! Śpiewa w Pompei, śpiewa na Capri, śpiewa w błękitnym Neapolu na tle dymiącego Wezuwjusza, i o to tylko chodzi! Niewątliwie cały Toruń pospieszy usłyszeć Kiepurę w „Neapolu, śpiewającym mieście!” (zm).

Po 32 latach pracy-wysiedleni z Niemiec

Niedola rodziny Słupczewskich

Do magistratu m. Torunia zgłosili się Polacy wyrzuceni z Niemiec po 32 latach pracy z powodu braku obywatelstwa niemieckiego.

Dzięki uprzejmości rady Janowskiego mogliśmy zasięgnąć oświadczenia informacyjnego od pokrzywdzonych naszych rodaków.

50-letni Stanisław Słupczewski — rodem z Kongresówki, wraz z żoną wywędrował przed 32 lata do Niemiec za chlebem.

Pożółkłe karty jego licznych świadectw, pisanych obcym językiem, świadczą na każdym kroku, że był on „fleissig, ruhig, anständig,

ordentlich, że „er hat sich musterhaft geführt” ku „Zufriedenheit” swoich pracodawców.

A jednak... wyrzuceni go! Pomimo, że ostatni jego „pan”, jak nam opowiadał, niejaki Erwin Grament pod Berlinem pragnie, by dalej u niego pracował. Polski robotnik pozostał w Niemczech skromny dobytek, pierzynę, kury, świnię, piątkę uciecinę w czasie długoletniej pracy, rozpozyczył pomiędzy ludźmi i przyjechał do Ojczyzny, gdzie rozluźniły się już dawno węzły rodzinne wiążące go z ziemią ojezystą, gdzie najbliżsi jego albo

pomierali, albo życie sobie urządzili w ten sposób, że przybyście niemieccy są już zupełnie poza nawiasem ich życiowego koła.

Miarodajne zapewne czynniki na drodze dyplomatycznej domagać się będą od władz niemieckich naprawienia krzywdy robotnikowi polskiemu.

Za każdego wysiedlonego Polaka powinniśmy odesłać Niemca do Vaterlandu, aby nie znajdali chleba, który się w pierwszym rzędzie naszym braciom należy.

Oplątek w Kole Przyjaciół Harcerzy

Kole Przyjaciół Harcerzy w Toruniu urządziło w dniu 5 bm. w auli gimnazjum męskiego wspólny oplątek. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 17:ej przemówieniem prezesa kola p. pułk. Libertę. Pierwszą część uroczystości obejmowała produkcje muzyczno-wokalne p. Natalji Komowskiej — fortepian, p. Lucyny Borowskiej — śpiew, p. Billerta — skrzypce, oraz popisy orkiestry gimnazjum męskiego. — Z kolei odśpiewano kolendy, poczem obecni lamali się oplątkiem.

W drugiej części programu odegrano Misterjum Bożego Narodzenia w 6 obrazach, w wykonaniu harcerzek gimnazjum żeńskiego i harcerzy gimnazjum męskiego. Misterjum w wykonaniu naszych dzielnych zuchów spotkało się z ogólnym aplauzem zebranych.

Na zakończenie odbyła się sympatyczna zabawa przy choince.

Ubolewać należy, że w uroczystości poza licznym bardzo udziałem harcerzy i młodzieży tak nikły udział wzięło społeczeństwo starsze.

Ze Związku Filatelistów w Toruniu

8 walne roczne zebranie Związku Filatelistów w Toruniu przy udziale 17 członków zajął prezes mec. Niklewski, witając zebranych i życząc Dosiego Roku. Na przewodniczącego zebrania przez akklamację wybrano p. starostę dr. Bogoczę, na sekretarza p. Kincego. Protokół z poprzedniego walnego zebrania przyjęto bez zmian. O działalności rocznej Związku zdawał sprawozdanie prezes mec. Niklewski, z którego dowiadujemy się, że zebrania odbywały się co tydzień przy udziale 6—14 członków.

Pomimo, że Związek niema tylu członków co za czasów inflacji, lecz pozostali prawdziwi filatelisci a nie handlarze, którzy zamieniają znaczki jedynie dla własnych zysków. Członków Związku liczy 36, pomimo tak małej ilości Związek w Toruniu jest najżywoźniejszym stowarzyszeniem Rzeczypospolitej. Członkowie, którzy opuścili Toruń starają się i nadal utrzymywać kontakt z klubem. Z ważniejszych wydarzeń świata filatelistycznego była wszechświatowa wystawa w Berlinie i założenie pisma przez członka Związku p. Szezerbana.

Ze sprawozdania kasowego widzimy, że saldo na rok 1931 wynosi 85 zł. 36 + 395 zł. 86 przy dochodach 335 zł. 36 i 698 zł. 63. Do wymiany nadesłano 311 zeszytów o 88 więcej niż w roku 1929, których wartość kataloga wynosi przeszło 200.000 zł. Wymieniono znaczki na sumę 13.778 zł. 45 gr. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Z miasta

— Podziękowanie. Zarząd Oddziału Zw. Strzeleckiego w Toruniu wyraża wszystkim tym sympatykom i P. T. szanownym kupcom, którzy raczyli ofiarować podarek na gwiazdkę strzelecką — najserdeczniejsze podziękowanie. Za Zarząd Kazimierz Choraży, prezes.

— Wystawa sztuki fotograficznej mieszcząca się w sali parterowej „Luku Cezara” przy ul. Piekary otwarta jest codziennie od godz. 11:ej do 21:ej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i żołnierzy 20 gr. Wystawa potrwa do dnia 21 stycznia br.

— Egzaminy dojrzałości dla eksternistów. Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, że najbliższe egzaminacyjne egzaminy dojrzałości dla eksternistów oraz egzaminy z kursu 6 klas szkoły średniej odbędą się w gmachu państwowego gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. Początek egzaminu dla kandydatów, zdających egzamin dojrzałości z I części — dnia 26 stycznia 1931 r. o godz. 16:ej. Piśmienne egzaminy dojrzałości z kursu 6 klas szkoły średniej rozpoczyna się dnia 27 stycznia 1931 r. o godz. 16:ej. Termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu upływa z dniem 15 bm. W podaniu należy wskazać wydział gimnazjum i zaznaczyć, z jakiego języka obcego nowożytnego kandydat (ka) zamierza zdawać oraz w razie wyboru wydziału matematyczno-przyrodniczego, czy pragnie zdawać z kursu przyrodniczo-wydziału na klasę 8-mą. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) życiorys, 3) świadectwo szkolne, 4) wykaz lektury z języka polskiego i języków obcych, 5) kwit

Następnie prezes odczytał statut uzupełniony niektórymi zmianami. Związek nosi nazwę „Związek Filatelistyczny w Toruniu”. Siedziba Związku Toruń. Związek jest zapisany.

Nowy wybory dały następujący zarząd na rok 1931, który się ukonstytuował następująco prezes mec. Niklewski Marjan, wiceprezes kpt. Szezerk Jan, skarbnik sędzia Jarzęcki Aleksander, sekretarz inż. Szezetys Stanisław, prezes wymiany Krzyżanowski Stanisław, zastępcy Hansel Karol, Kince Stanisław. Komisja rewizyjna starosta dr. Bogocz Dominik, radca Witowski Witold, por. Lewestan Jerzy.

Członek Związku p. Witowski zdawał sprawozdanie z pobytu na wystawie w Berlinie. Wystawa mieściła się we wszystkich salach ogrodu zoologicznego, długość gablotek ze znaczkami wynosiła przeszło 2 klm. Polska reprezentowała się b. okazale. Ministerstwo Poczty wystawiło wszystkie znaczki i próby od początku wydania znaczków. Z osób pojedynczych wspaniale się reprezentował zbior pierwszy znaczka polskiego należy obecnie do p. Szelcera (dawniej Polańskiego). O inserytach polskich wszystkie pisma niemieckie wyrażają się bardzo pochlebnie. Wystawa posiadała kilka t. zw. „białych kraków”, których wartość wynosiła kilka milionów, a strzeżone były przez specjalną policję.

Po wolnych głosach nastąpiło losowanie i wspólna kolacja.

kasy skarbowej, świadczący o wpłaceniu taksy egzaminacyjnej, 6) dwie fotografie, 7) świadectwo moralności.

— Kurs prania i prasowania. Z dniem 12 bm. rozpocznie się kurs 4-ro tygodniowy prania i prasowania. Wpisy przyjmuje sekretariat Państwowego Szkoły Zawodowej żeńskiej Toruń, ul. Strumykowa 4, codziennie od 8—13 i od 17—19.

— Kurs tańca. W piątek dnia 9 bm. rozpocznie się II połowa kursów lekcji tańców Rodziny Wojskowej sekcji towarzyskiej. — Początek o godz. 20. Dodatkowo zgłoszenia przyjmowane są na miejscu.

— Pożar. Dnia 2 bm. około godz. 13:ej zaalarmowano straż pożarną na ul. Mickiewicza 106, gdzie w mieszkaniu p. Pokorskiego zapaliło się łóżko dziecięce. Straż pożarna ogień w zarodku stłumiła. Cgień spowodowała 4-letnie dziecko p. Pokorskiego.

Buła niemiecka

Jeden z miejscowych budowniczych picy p. J. zwołał na dzień 17 grudnia do Inowrocławia zebranie pracowników Pomorza zapraszając jednocześnie współzawodowca z Gdańska p. Fr. Migge, który cały szereg robót miał swego czasu do wykonania w Toruniu i na całym Pomorzu.

Niemiec gdański Migge wywiózł od nas niejedyn tysiąc jednak ustosunkowanie jego do polskiego winno zastanowić tych wszystkich, którzy dawniej pracę mu oddawali. Zaproszony Migge na zebranie odesłał pocztówką pisaną po polsku z zaznaczeniem w formie ostrej że do niego pisać należy po niemiecku.

Okręgowy Ośrodek w Toruniu

10 kurs propagandowy gier ruch. i sport. Okr. Ośr. W. F. w Toruniu ukończyli uczniowie: 1) Berlik F. intr. PW. Kościerzyna, 2) Cybulski B. intr. PW. Chojnice, 3) Czarniecki J. ZNP. Toruń, 4) Czerwiński F. Zw. Strz. Wąbrzeźno, 5) Falkiewicz M. Pow. i Woj. Toruń, 6) Furmanek J., Zw. Strz. Lubawa, 7) Jabłoński J. Zw. Strz. Lipno, 8) Kleszewski K. Z. Strz. Lubawa, 9) Lewandowski W. SMP. Niezawa, 10) Łoźniewski Al. PW. Wągrowiec 11) Matosz R. Pow. i Woj. Toruń, 12) Meyer E. Sokół Grudziądz, 13) Michalak M. Zw. Strz. Wągrowiec 14) Młodnicki Cz. PW. Brodnica, 15) Majder W. PW. Wąbrzeźno, 16) Mierzwiński M. PW. Włocławek, 17) Osieński J. Zw. Strz. Lipno, 18) Przybysz intr. PW. Sępólno 19) Przybysz B. SMP. Niezawa, 20) Pawlikowski B. Sokół Grudziądz, 21) Rutkowski L. 22) Rieck J., 23) Ruprecht B. wszyscy PW. Chelmno, 24) Świerczyński W., Zw. Strz. Lipno, 25) Szczechor T. PW. Wąbrzeźno, — 26) Szezerbowski F. PW. Inowrocław, 27) Wesolowski F., PW. Inowrocław, 28) Wencelka C., intr. PW. KCW. Chojnice, 29) Zyrdorf C., intr. PW. Sępólno.

W zastępstwie chorego komendanta Okr. Ośr. WE. por. Laurentowskiego, kurs prowadził kpt. Józefowicz i sierż. Balicki. Na zakończenie kursu obecny był inspektor Okr. Urzędu WF. i PW. maj. Capala.

Z karty żałobnej

Pogrzeb ś. p. Bolesława Brochwicz-Donimirskiego

W dniu wczorajszym złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Bolesława Brochwicz-Donimirskiego, b. właściciela Tylic i Dembińca.

Ś. p. Bolesław Brochwicz-Donimirski zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 3 b. m. w Poznaniu. Zwłoki przewieziono zostały do Papowa Toruńskiego, gdzie odbył się pogrzeb.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prałat Działowski w asyście ks. prałata Szumana, ks. prałata Szydlika, ks. prałata Gulgowskiego, ks. prob. Hassęgo, ks. prob. Golomskiego, ks. prob. Mitęgi, ks. prob. Strebła i innych. Za trumną postępowała bliska rodzina zmarłego, a więc p. Edwardowa Donimirska, żona, synowie i córki Kazimierz Donimirski z Warmii, pułk. Gustaw Donimirski, oraz dalsza rodzina. Liczne reprezentowane były sfery ziemiańskie oraz wybitni przedstawiciele społeczeństwa, którzy pospieszyli oddać ostatnią przysługę zmarłemu. W żałobnym orszaku zauważyliśmy z wybitnych przedstawicieli społecznych p. wicewojewodzinę Seydlitzową, prezydentową Esden-Tempską z matką, prezydentką miasta Torunia Bolta z żoną, prezesową Szumanową, p. starostę dr. Bogoczę, p. starostę Osowskiego z żoną, hr. Sierakowskiego z żoną, p. dr. Swinarskiego z żoną, pułk. Wojszlegiera z żoną, pułk. Iwanowskiego z żoną i innymi; ze sfer ziemiańskich pp. prezesa Wacław Hulewicza, szambelana Adama Czarlńskiego, szambelana Prądzyńskiego, p. Leonową Czarlńską, p. Śląską z synem, p. Chelmieka z Zakrzewa p. pułk. Szezerbowski z Łękoćina, p. Dombińskiego z żoną z Kujaw, p. Stanisława Działowskiego z Mirakowa, p. Jerzewskiego z Działowa p. Mieczkowski z żoną i innych.

Nad trumną, przed złożeniem jej do grobowca, przemówił ks. prob. Hassę, długoletni przyjaciel rodziny Donimirskich.

Zwłoki ś. p. Bolesława Brochwicz-Donimirskiego spoczęły w grobowcu rodziny Czarlńskiej w Papowie Toruńskim.

gdyż w Gdańsku nikt po polsku nie umie.

Mamy wrażenie, że po tym fakcie panowie piekarze, ocenią należycie butnego haka, tyście i nie oddają mu nigdy żadnych prac do wykonania

Imponująca uroczystość legionowa w Tczewie

Tczew, 8. 1. (tel. wł.) Onegdaj odbyła się tu w przepelnionej do ostatniego miejsca sali Grand Hotelu imponująca uroczystość legionowa, w której wzięli udział przedstawiciele władz miejskich i wojskowych oraz reprezentanci dyrekcji kolejowej w Gdańsku i straży granicznej.

Przemówienie wygłosił starosta Stachowski, zaznaczając m. in., iż Polska obecnie weszła na ostatni etap sanacji oraz że najważniejszym obecnie zagadnieniem jest zmiana ustroju państwa. Przemówienie swoje zakończył p. starosta okrzykiem na cześć Budowniczych Polski p. Marszałka Piłsudskiego, podchwycyłym entuzjastycznie przez zebranych. Poza tem przemawiali jeszcze burmistrz miasta Tczewa Hempel, mecenas Cwikliński i in.

W obronie własnej zastrzelili awanturnika

Tczew, 8. 1. (tel. wł.) W miejscowości Polpin, powiatu tczewskiego szofer ks. biskupa Okoniewskiego Andrzej Kabat zastrzelili onegdaj robotnika Jana Dunajskiego, znanego w okolicy awanturnika. Dunajski prosił krytycznego dnia Kabata o zabranie go samochodem do Tczewa, a gdy się szofer na propozycję tę nie zgodził, wówczas Dunajski z nożem w ręku rzucił się na niego, przyczem Kabat w obronie własnej wystrzelił z rewolweru, kładąc trupem na miejscu napastnika.

11-ty walny zjazd Zw. Harcerskiego Polskiego

11-ty Zjazd walny Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się w dniach 1 i 2 lutego br. w Krakowie z następującym porządkiem obrad:

Pierwszy dzień: godz. 9 — msza św.; godz. 10 — otwarcie zjazdu walnego w I terminie; godz. 11 — otwarcie zjazdu walnego w II terminie bez względu na ilość obecnych; godz. 11—12 zagajenie, wybór prezydium, przemówienia powitalne; godz. 12—14 referat dra T. Strumiły pt. „Ofenzywa Harcerstwa”. Odczytanie protokołu 10-go nadzwyczajnego zjazdu walnego. Odczytanie wniosków i odesłanie do komisji. Wybór komisji głównej (15 członków) i in. Godz. 14—16 przerwa obiadowa. Godz. 16—19 sprawozdanie N. R. H., komisji rewizyjnej, naczelnego honorowego sądu harcerskiego i dyskusja nad nimi. Godz. 19—22 — prace komisji.

— Drugi dzień: godz. 9—12 prace komisji. Godz. 14—20 — zebranie plenarne; wybór członków naczelnej rady na miejsce ustępujących, sprawozdania i wnioski komisji (głosowanie), zamknięcie Zjazdu.

Oryginalny wymiar podatku

Sprawa wymiaru podatku dochodowego w Ameryce nie jest jednolicie uregulowana, lecz regulują ją we własnym zakresie poszczególne Stany. Daje to powód do częstych nieporozumień i jest przyczyną powszechnego niezadowolania. Jako ironiczny przykład sposobu obliczenia tego podatku, podaje jedna z gazet amerykańskich następujący rzekomy fakt: — „Rodzina” składa się z jednej kobiety (i to „blondynki”), dwóch pieszków-pincerków, trzech złotych rybek i dwojga dzieci. Podatek obliczono dla tej „rodziny” w następujący sposób: wiek dziadka pomnożono przez 6,75, od tej kwoty odjęto cyfrę numeru telefonicznego, dodano objętość głowy dziadka i podsumowano z cyfrą auta pani domu. Do otrzymanej sumy doliczono kwotę tysiąca dolarów, potrzebnych pani domu w ciągu roku na utrzymanie fryzury w kolorze jasnego złota. Resztę podzielono przez ilość organizacji dobroczynnych, do których pani należy, do tego dodano liczbę żarówek, znajdujących się w jej domu, odjęto temperaturę krwi dzieci i w ten sposób otrzymano cyfrę, która wedle zdania władz podatkowych jest równa cyfrze dochodów tej „rodziny”, od której należy naliczyć podatek.

Płodny autor pozostawił 300 tomów

Jeden z wybitnych czeskich statystyków, zamieszkał w jednym z miesięczników literackich ciekawe dane dotyczące znakomitego poety czeskiego Jaroslawa Wyrchlickiego. Okazuje się, że pisarz ten jest najpłodniejszym poetą w całej literaturze czeskiej. Wyrchlicki był przez długi czas profesorem uniwersytetu w Pradze, gdzie wykładał literaturę obcą, przeważnie ludów Zachodu. Oprócz pracy twórczej, dokonał Wyrchlicki kilku przekładów, z których najdoskonalszymi są: Goethego „Faust” i „Boska komedia” Dantego, oba nieodbie-

GRUDZIĄDZ

Otwarcie nowej świetlicy Związku Strzeleckiego

Dotychczasowy rozwój Związku Strzeleckiego na terenie miasta Grudziądza rozbijał się o brak odpowiedniego lokalu na świetlicę.

Docenając wielkie znaczenie wychowawcze świetlicy, Komenda Powiatu Grodzkiego utworzona w grudniu ub. r., dołożyła wszelkich starań, aby przedewszystkiem stworzyć lokal dla swych członków. Dzięki uprzejmości Władz Wojskowych, wydzierżawił Związek Strzelecki odpowiedni lokal w koszarach 65 pp.

W dniu 3 bm. odbyło się pierwsze zebranie członków w nowej świetlicy. Sala dość duża, wygodnie urządzone, jasno oświetlona, dobrze ogrzana, ozdobiona obrazami i portretami Marsz. Piłsudskiego sprawia b. miłe wrażenie. Komendant pow. grodzkiego por. Bigo w żołnierskich słowach przedstawił zadania i cele pracy Związku, następnie referent wychowania obywatelskiego prof. Witkowski zreferował znaczenie pracy oświatowej i wychowania obywatelskiego, oraz znaczenie świetlicy w życiu organizacji. Wreszcie Komendant Oddziału I. chorąży Czernik i inż. Ignaciewicz p. o. prezesa tegoż Oddziału przedstawił program pracy Oddziału na najbliższą przyszłość. Po złożeniu wzajemnym życzeń noworocznych, odbyła się przyjacielska pogawędka.

Podziwialiśmy jak sprawnie i interesująco prowadził „Obywatel Powiatowy” (tak Strzelcy nazywają Komendanta Powiatu) całe zebranie. Przypominały się zebrania różnych

Towarzystw, gdzie porządek dzienny ciągnie się w nieskończoność, i po parugodzinnej dyskusji jesteśmy właściwie znowu na początku zebrania.

Na końcu Obywatel Powiatowy prosił nas o skierowanie prośby pod adresem Społeczeństwa Grudziądzkiego, któremu osoba Marsz. Piłsudskiego i Jego wysiłki nad utrwaleniem i wzmocnieniem Państwa są drogą, aby deklarując się na członków wspierających Zw. Strzeleckiego, stało się pomocnym na tom jednym z najważniejszych odcinków życia współczesnego państwa. Prosił również o odwiedzenie Świetlicy i przypatrzenie się z bliska pracy Związku, co w niejednym wypadku spróbuje złośliwie o Nim szerzone kłamstwa.

Jeden ważny wniosek wyciągnęliśmy z pierwszego zebrania, że praca Związku rozpoczęta obecnie od podstaw weszła nareszcie na należyte tory, to też spodziewamy się pomyślnego rozwoju tej Organizacji w naszym mieście.

Młodzież przedpoborowa winna ochotnie gnać się do Związku dla dobra Państwa jak i osobisty: korzyści. Komendant Powiatu Grodzkiego zapewnił członków, że na zbiórkach i zebraniach nie będą się nudzić. Wszelkie pomoce sportowe i strzelnicze, czasopisma, książki i pomoce naukowe będą stały każdego czasu do dyspozycji członków.

Tak dobrze zapoczątkowanej pracy Komendanta życzymy szczerze pełnego powodzenia.

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Koroną ul. Wybickiego 39 i Apteka pod Gwiazdą ul. Chelmińska 26.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota 10. 1. o godz. 4 popoł. — „Zaczarowana fujiarka” szkolne. — O godz. 8 wiecz. „Upiór z Düsseldorfu”.

Niedziela 11. 1. o godz. 4 popoł. — „Noc Listopadowa”. — O godz. 8-ej wiecz. „Upiór z Düsseldorfu”.

Repertuar kin:

Apollo: „Aniol pod szminką”.
Gryf: „Pod dachami Paryża”.
Orzeł: „Kochanka gwardzisty”.

Kabaret „TROCADERO” Nr. 16

Doskonały zespół artystyczny.

— Kursy językowe Polsk. Białego Krzyża. Lekcje języka niemieckiego na wyższym kursie odbywają się nadal w poniedziałki, środy i piątki w Państw. Gimn. Klas. od godz. 6,30.

— Smutne ukończenia wesołych zabaw. — Brzydko skończyła się zabawa w „Tivoli” p. Feliksowi Wyszynskiemu (Młyńska 11) — wrócił bowiem do domu bez zegarka. Znaczenie gorzej było z p. Janem Holzem z Malego Szemburczku, któremu „córy Koryntu” skradły gdzieś podczas wesołej zabawy 150 zł. gotówki.

— Czego już nie kradną. W majątku Kunterstyn pod Grudziądzem skradziono pompę od studni.

— Kradzież pieniędzy. Marji Czerwińskiej (Koszarowa 17) skradziono z mieszkania portfel z zawartością 350 zł. gotówki.

— Znow skradziono rower. Ludwice Chabowskiej, Hallera 9, skradziono z piwnicy rower wartości 250 zł.

— Wygoda dla automobilistów. Przy stacji benzynowej p. Hanczewskiego na placu 23 Stycznia zainstalowano aparat do napełniania powietrzem kół samochodowych.

— Kabaret „Trocadero” zyskał w ostatnim czasie na opinii ciesząc się zycielnością doborowej klienteli. Zespół artystyczny jest doskonały zwłaszcza solowe produkcje taneczne Rizi Renee są bardzo interesujące.

gającego daleko od oryginałów. Co do owoców literackiej działalności Wyrchlickiego, to te, są nadzwyczaj bogate.

Według wspomnianej statystyki, płodny ten pisarz obdarzył literaturę czeską 900 pięknymi sonetami, 5742 wierszami o bogatej treści i formie, kilku dramatami i powieściami. Dzieła te, zebrane w wydaniu książkowym, dadzą ni mniej ni więcej, tylko — 300 tomów

Podgórz

— Wieczornica S. M. P. w Podgórzu. W przyszłą niedzielę urządza Stow. Młodzież Polskiej w Hotelu Centralnym uroczystą wieczornicę z następującym programem: słowo wstępne, przedstawienie amatorskie w 4 aktach pod tyt. „Król a biskup”, deklamacja. Początek nastąpi o godz. 19-ej. Próba generalna — przedstawienie dla dzieci odbędzie się w piątek.

Chelmża

— Nocny dyżur lekarza dla członków Pow. Kasy Chorych pełni do dnia 10 stycznia bm. p. dr. Napiórkowski.

— Nocny dyżur apteki na czas do 10 stycznia bm. pełni „Apteka Nowa” p. Maliszewskiego przy ul. Toruńskiej.

— Wieczór gwiazdkowy w Stow. Młodych Polek odbył się w ub. niedzielę w sali Willi Nowej. Wieczór rozpoczął się przemową patriotki Stow. p. Mellinowej, która w treściwych słowach zobrazowała działalność Stowarzyszenia witając duchowieństwo i gości. Następnie odśpiewano wspólnie kolendy i odegrano sztukę amatorską. Zjawienie się gwiazdora na scenie wywołało wielką radość, a „staruszek” suto obdarzył członkinie Stowarzyszenia. Po wspólnym łamaniu oplatka nastąpiła zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy.

— Lekcja śpiewu Tow. śpiewu „Echo” odbywa się co piątek o godz. 8 wiecz. w Hotelu Dworcowym. Podczas każdej lekcji przyjmują się nowych członków.

— Podatek kościelny. Przypominamy, że kto podatek kościelny dotychczas nie zapłacił, winien to natychmiast uczynić. Upoważniony do ściągania podatku kościelnego został przez dozór kościelny p. Jasiński. Podatek także płacić można w kasie parafjalnej w niedzielę i czwartki w godzinach od 2—3 popoł.

— 25-letni jubileusz pracy. P. A. Górny, urzędnik przy Magistracie obchodził 25-letni jubileusz pracy.

Działdowo

— Ruch karnawałowy w Działdowie zapowiada się dość dobrze. Obecnie wszyscy mówią o zabawie, którą urządzają nauczyciele szkół powszechnych dnia 10 stycznia w „Hotelu „Mazowia”.

— Spis poborowych rocznika 1910 w ratuszu działdowskim od dnia 1 bm. do 15 stycznia br. włącznie jest wyłożony do przeglądania w godzinach urzędowych. Osoby, zainteresowane mogą spis ten przeglądać i żądać ewentualnych zmian, poprawek lub uzupełnień.

Świecie

— Napał rabunkowy w Gralówku. W nocy na 5 bm. pomiędzy godz. 2 a 3 włamali się nieznanymi sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania Zyltowskiego Jana w Gralówku pow. świecki skąd zabrali pieczętkę wójtostwa Topolno. Sprawcy spłoszeni przez żonę Zyltowskiego oddali do niej jeden strzał rewolwerowy raniąc ją w nogę poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

Gielda

Notowania Kupców Zbożowych w Toruniu

z dnia 5 bm. 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza,

Pszonica dworska	23.00—23.50
Pszonica targowa	22.50—23.00
Zyto	17.00—17.50
Jęczmień dworski	24.50—25.00
Jęczmień targowy	18.50—19.00
Owies	18.00—18.50
Mąka pszenna	45.00—46.00
Mąka żytnia	31.00—
Otręby pszenne	16.00—
Otręby żytnie	13.00—

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 5. I. 1931 r.

Transakcje.	
St. Zjedn.	8,89 —
Franki franc.	35,01 —

Dewizy.

Belgia	124,50—
Holandja	359,17—
Gdańsk	173,25—
Londyn	43,31—
Nowy Jork czeki	8,912—
Nowy Jork Kabel	8,924—
Paryż	35,02—
Praga	26,44—
Szwajcaria	172,88—
Sztokholm	239,16—
Wiedeń	125,53—
Włochy	46,71—
Berlin	212,34—

Kalendarzyk karnawałowy

Dnia 10 stycznia: w Tivoli tradycyjny bal rzemieślników. — W Domu Żołnierza Polskiego bal pracowników Banku Zw. Spółek Zatrudnionych. — W Królewskim Dworze dancing Pom. Tow. Opieki nad dziećmi. — W kasynie 64 p. p. wieczór taneczny Rodziny Wojskowej. — Pod Złotym Lwem tradycyjny bal maskowy Tow. Śpiewu „Lutnia”.

Dnia 17 stycznia: w Domu Żołnierza Polskiego reduta Rodziny Wojskowej.

Dnia 24 stycznia: w Tivoli bal maskowy T. S. Olimpij.

Dnia 25 stycznia: w Tivoli bal Pom. Tow. Opieki nad dziećmi.

Dnia 31 stycznia w kasynie bal korpusu oficerskiego 64 p. p. — W Tivoli zabawa karnawałowa Tow. Sport. Wędkarzy Polskich. — Pod Złotym Lwem bal maskowy chóru męskiego „Echo”.

Dnia 1 lutego w Domu Żołnierza bal maskowy Polskiego Białego Krzyża.

Dnia 7 lutego w Królewskim Dworze bal Ligi Morskiej i Rzecznej.



**NAJLEPSZYM MYDŁEM DO GOLENIA DOBY OBECNEJ JEST
MYDŁO DO GOLENIA Pomerania**

T. S. „POMERANIA”
KAZIMIERZ WOLSKI I SYN - GRUDZIĄDZ (POMORZE)

ZWRACAMY UWAGĘ NA MARKĘ Pomerania



ŚWIATOWID

Dzisiaj i dn.
następne!
Ułubięcy publiczności

Greta Garbo i Nils Asther
w przepięknym dramacie erotycznym

„POKUSA”

Ponadto: doskonały nadprogram.

**DZWIĘKOWE
KINO
PALACE**

Dzisiaj i dni
następne!

JAN KIEPURA i BRYGIDA HELM
w najświetlejszym i najdroższym filmie śpiewno-dźwiękowym

„Neapol śpiewające mięso”

Artyści, którzy w tryumfalnym pochodzie przez wszystkie ekrany świata wywołują niebawym zachwyty i entuzjazm. **JAN KIEPURA** w tym filmie przemawia do P. P. Publiczności i śpiewa po polsku pieśń Galla „Zejdź do gondoli mej”

Ceny miejsc z powodu olbrzymich kosztów filmu nieco podwyższone: Łoza 2.50, — 1. miejsce 2 zł., — II. miejsce 1.20 zł., — dla szeregowców 80 gr

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 stycznia 1931 r. o godz. 11-tej licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: płaszcz damski, 2 kanapy, 3 bulety składowe, 2 regaly, lustro wiszące, stół z nakryciem, rower, 3 biurka, maszynę do pisania, 2 fotele biurowe, 2 krzesła, szafę do narzędzi, szafonierkę bufet restauracyjny, fortepian, leżankę, 2 dywany, stół, garnitur mebli koszykowych, 3 stojaki do kwiatów, gramofon, kredens, stół, obraz, radioaparat, antenę, głośnik, umywalkę, 2 nocne stoliki. 5986

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 stycznia 1931 r. o godzinie 8,30 sprzedawać będą przy Szosie Chelmińskiej 2/6 najwięcej dającym: garnitur białych mebli, obrazy, leżankę, dywan, biurko, 8 krzesel i stół dębowy; o godzinie 9 przy Szosie Chelmińskiej 22: tokarnię; o godzinie 11 u spedytora Sadeckiego 50 płaszczy męskich czarnych, większą ilość materiału na płaszcze, kurtek, płaszczy damskich, 8 balij drewnianych, 2 zegarki, lustro stojące z podstawą, maszynę do pisania Remington, kanapę z obudowaniem, 2 fotele pluszowe, 1 fotel gobelinowy i radioaparat 4-lampkowy. 5985

Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 stycznia 1931 r. o godz. 11 przed połudn. sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: szafę ogniotrwałą do pieniędzy, 2 maszyny do pisania, wielkie lustro, biurko, stół okrągły, kanapę pluszową, obraz olejny, 32 książki, 2 płaszcze zimowe, ubrania, futra męskie, radioaparat 4-lampkowy, rower męski nowy i 2 motocykle. 5984

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. 1. 31 o godz. 12 w poł. licytować będą w Lubiance za natychmiastową zapłatą gotówką: jalowicę, zbiór licyt. u p. Janusza Wojciecha; o godz. 14 popołud. w Rzęczkowie: 4 warchlaki, zbiór licyt. u p. Włczek.

Kosiedowski, komornik sądowy, w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9. 1. 31 o godz. 11 przed połudn. licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 10 gramofonów, 2 biurka, leżankę, 50 par trzewików damski, 50 par męsk. trzewików i bibliotekę, fortepian, biurko z nasadką, gramofon z płytami i 12 krzesel restauracyjnych.

Kosiedowski, komornik sądowy, w Toruniu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10 stycznia o 10 sprzedają w Gostkowie u Reszkowskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 3 świnię; o 12 w Rogowie u Schwarzcza: krowę; o 14 w Rogówku u Chmieleckiego: urządzenie salonu, maszynę do szycia, bufet, pianino, żniwiarkę; o 15 na majątku Gronowo: 50 skopów, 50 jagniaków; o 16 w Brzezinku u Olszewskiego: 4 świnię, krowę, centryfugę, konia; o 16,30 w Brzezinku u Dąbrowskiego: jalowicę. 5983

Bartkowiak, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9 stycznia o 10 sprzedają przy ul. św. Katarzyny 7 przymusowym przetargiem za gotówkę: ananasy, czekoladę, pomarańcze, 12 butelek wina i likieru, kompl. kuchenna gazowa, 2 szalki kuchenne, zegarek z łańcuszkiem; o 11 przy ul. Żeglarskiej 30: 40 par bucików; o 13 w Podgórzu. Zbiórka licytantów przy Magistracie: 16 kotłów pocynkowanych, 50 paczek naboi, kasę nacionalną, szafę ogniotrwałą, płaszcz, kredens. 5982

Bartkowiak, komornik sądowy.

Drogą submisji sprzedaje się

325,61 m³ sosny

II-IV. klasy.

Pisemne oferty należy nadesłać do 12 stycznia 1931 r. godziny 11-jej do

Magistratu m. Solca Kujawskiego. 5990

Tanie mięso

z uboju eksportowego

Prosimy zwracać uwagę na cenniki!

GRUDZIĄDZ ul. Chelmińska 40

„ ul. Koszarowa 16

Dbwieszczenie.

W piątek, dnia 9 stycznia rb. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym, (dawn. Warenverkaufsstelle), licytacja przedmiotów znalezionych i nie odebranych na terenie W. M. Gdańska w miesiącu sierpniu 1930 roku.

Fundbüro Danzig Lege Tor. 5964

Gdy ci w domu światło gaśnie

żadaj numer 816

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI
Mickiewicza 4 Grudziądz Mickiewicza 4
Ladownia akumulatorów — Radio-serwice — Składn. fabr.: motorów Brown Boveri.

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym „A” pod nr. 86 zapisano firmę: „Biuro Inżynierskie K. Jaskulski & K. Brygiewicz w Gdyni, a jako właścicieli Kazimierza Jaskulskiego inżyniera w Warszawie i Konstantego Brygiewicza, inżyniera w Warszawie. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 25 sierpnia 1930 r. Do zastępowania spółki są uprawnieni tylko obaj wspólnicy łącznie, mianowicie, jeżeli chodzi o zaciąganie zobowiązań spółki. Wexle, czeki, umowy, akty notarialne oraz hipoteczne, pełnomocnictwa, prokury, winny być podpisywane przez dwóch wspólników łącznie, względnie przez jednego z nich na mocy udzielonego pełnomocnictwa przez drugiego wspólnika. Wszelką korespondencją, niezawierającą zobowiązań, pokwitowania z odbioru pieniędzy, przesyłek, towarów, korespondencji zwyczajnej, poleconej i pieniężnej z poczty, telegrafu, kolei, komór celnych, przystani rzecznych i wogóle skąd wypadnie — podpisuje każdy z wspólników samodzielnie. 5969

Gdynia, dnia 25 września 1930 r. Sąd Powiatowy.

Szanownej Polonji Gdańskiej podaję uprzejmie do wiadomości, że z dniem 8. bm. otworzyłem

**Restaurację
Domu Solskiego
w Gdańsku**

Staraniem moim będzie tutejszą Polonję pod każdym względem zadowolić i spodziewam się, że społeczeństwo polskie poprze moje przedsiębiorstwo.

Edmund Kaube
gospodarz

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym „A” pod nr. 81 zapisano firmę: „Bracia Ostojscy Zakłady Ślusarsko-mechaniczne w Gdyni, a jako właścicieli Wacława Ostojkiego w Gdyni i Alfonsa Ostojkiego w Gdyni. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 września 1926 r. Do zastępowania spółki jest upoważniony każdy wspólnik. 5968

Gdynia, dnia 7 lipca 1930 r. Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie

Posiadaczce statków, za które należy uiścić opłatę roczną za rok kalendarzowy 1931 w myśl pozycji tar. IV. taryfa opłat portowych, winni zgłosić swe statki do dnia 31 stycznia 1931 w Kasie Głównej Rady Portu, Neugarten 28/29 na przepisanych formularzach i za przedłożeniem świadectw pomiarowych i cechowych a przy parostatkach również kotłowych książek rewizyjnych.

W razie opóźnionego zgłoszenia podwyższa się sumę opłaty.

Zgłoszeniu podlegają:

1. parostatki osobowe i holownicze, łodzie motorowe, bordinki, szkutki, promy, łodzie wiosłarskie, jachty żaglowe, żorawie pływające, kafary pływające, dołki, pogłębiarki, płóćki, dżonki.
2. łodzie rybackie, (motorowe, żaglowe i motorowo-żaglowe) posiadające przydział do miejscowości położonej na terenie W. M. Gdańska lub na wybrzeżu polskim.

Gdańsk, dnia 3 stycznia 1931.
RADA PORTU I DRÓG WODNYCH
w Gdańsku.

Przetarg przymusowy nieruchomości w Działdowie położonych, a w księdze wieczystej Działdowo wykazy 776 i 1002 na nazwisko Wilhelma Bannascha, mistrza stolarskiego w Działdowie zapisanych odbędzie się w drodze egzekucji przed podpisany Sądem dnia 3 marca 1931 r. o godz. 10, pokój 25. Działdowo, dnia 11 grudnia 1930 r. 5987

3. K. 2/30. Sąd Powiatowy.

**Nowoczesny odbiornik
Philipsa lub Marconiego**

kupisz korzystnie u Maciejewskiego, Grudziądz, Mickiewicza 4 — Telefon 816

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym A pod nr. 84 zapisano firmę: K. Zuske — Zdzierz i succ. Rok zał. 1822 Biuro Inżynierskie Orłowo, pow. morski wł. inż. dpl. Maksymiljan Zuske Gdynia-Orłowo-Warszawa, a jako właściciela inżyniera dypl. Maksymiljana Zuske'go z Orłowa. 5966

Gdynia, dnia 30 sierpnia 1930 r. Sąd Powiatowy.

Pianino

pierwszorzędne sprzedam tania, Kaz. Jagiellończyka 6 drugie wejście prawo. 5979

Pokój

z utrzymaniem dla solidnych osób. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 5, III ptr. 5980

Gospodyni

wykwalifikowana, poszukuje miejsce na plebanji lub w domu prywatnym. Zna się doskonale na kuchni. Chętnie jako wychowawczyni dzieci. Zgłoszenia ul. Szczytna 8, III. p. 5981

Marszantka

Dzielną w swym zawodzie która ma prawa kształcenia i może objąć dobrze zaprowadzony skład kapeluszy na własny rachunek może się od zaraz zgłosić. Zgłoszenia pod M. Tylicki Nakło n/Notecią, ul. Dąbrowskiego 284. 5980

Potrzebna

sa modziclna rutynowana kucharka restauracyjna. Adr. wskaże „Dzień Pom.”. 5991

Gospodyni

młodsza intelig. poszukuje posady od 15go na majątku. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod 5939.

**Reperuar
Teatru Toruńskiego**

W czwartek, dnia 8. bm. o godz. 20-tej

**Karnawałowe
Szaleństwo**

Rewja w 24 obrazach (2 częściach)

W piątek dnia 9 bm. o godz. 20-tej

**Szczęście
Frania**

Komedja w 3 aktach W. Prężyńskiego

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 17-tej

**Bajka
Krolewna
Dobruchna**

w 5 odsłonach M. Dynowskiej

**Karnawałowe
Szaleństwo**

Rewja w 24 obrazach (2 częściach)

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 15.30

Święta Chicago

z gość. wyst. Xenii Grey primadonny teatru Wielkiego w Poznaniu

**Karnawałowe
Szaleństwo**

Rewja w 24 obrazach (2 częściach)

O godz. 20-tej

**Karnawałowe
Szaleństwo**

Rewja w 24 obrazach (2 częściach)

ceny 35 proc. niższe

Café Janatschek
Langermarkt Gdańsk Langermarkt

Najmodniejsze i największe sale gry w mieście.

Ustawiono już bilard piramidowy.

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym „A” zmieniono firmę „Przedsiębiorstwo Budowlane Biuro Architektoniczne „Strop” Gdynia, właściciel Marjan Bartnicki, pod nr. 66, na: Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych „Strop” Marjan Bartnicki w Gdyni. 5967

Gdynia, dnia 11 września 1930 r. Sąd Powiatowy.

Szkoła tańców

Janina Wernu wyucza szybko tańczyć nawet najmniej zdolnych. Kurs rozpoczyna się 10 stycznia. Panie pożądane. Żeglarska 10. I ptr. 5960

Zamienię dom

z wolnym składem i mieszkanicem w Toruniu na nieruchomość w Gdańsku lub w Sopotach. Oferty do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 881.

Drzewo

opalowe sosnowe każdej jakości po cenach bezkonkursowych w wagonowo dostarcza odwrótnie największa Hurtownia Drzewa Opalowego Władysław Krymski Solec Kujawski tel. 18. Sprzedaż jedynie wagonowa 5757

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Anna Listewnik wydany przez miasto Warlubie unieważniam.

zakład krawiecki

garderoba męska, damska wojskowa specjalność: chasieury K. Cieszyński 5599 Mostowa 11. Były krojeży B. Doliwy.

MEBLE

wszelkiego rodzaju korzystnie na raty oddaje B. Serocka, Toruń ul. św. Ducha 12. 3697

Dziewczynny

do dzieci, ze znajomością szycia poszukując od 15. I. Wymagane dobre świadectwa i polecenia. Adres poda Dzień Pomorski Toruń 5923

Młocarnia

60 „Wolfa” Magdeburg, mało używana, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Bliższych informacji udziela Majętność Kamienica, p. Gostyczyn, pow. Tucholski. 5940

Poszukuję

na miesiące luty do czerwca 5—6000 dobrych jaj do wylęgania z kur Rodelander, Leghorn, Orpington lub Barnefelder. Oferty do Gazety Gdańskiej pod nr. 1000

Szofer

polak poszukuje posady. Świadectwo szoferskie 3 b. Oferty do Gazety Gdańskiej pod nr. 879.

Kursy języka francuskiego

(„Cours Lafontaine”) początki, gramatyka, konwersacja pod kierownictwem rodowitej francuski-Paryżanki p. G. Kwiatkowskiej: Zapisy w Gimnazjum żeńskim, ul. Wielkie Garbary, od godz. 18 do 19-tej codziennie z wyj. sobót, niedziel i świąt. 5978

Nowoczesna

sympialnia dębowa do sprzedania cena 500 zł. Adres wskaże „Dzień Pomorski” 5988

Selegramy

z ostatniej chwili

Proces o zabójstwo przodownika Sznepki

przez bojówkę niemiecką

Katowice, 8. 1. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 9,30 rano rozpoczęła się przed wydziałem karnym zamiejscowego katowickiego sądu okręgowego w Rybniku rozprawa przeciwko sprawcom mordu dokonanego w przeddzień wyborów do Senatu i Sejmu śląskiego, t. j. dn. 22 listopada 1930 r. na osobie komendanta posterunku w Golasowicach przodownika Sznepki. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego sędzia Stodolak przy udziale sędziów Nowińskiego i Podoleckiego, oskarża wiceprokurator Daab, bronią adwokaci Baj i Stach. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób, którym akt oskarżenia zarzuca napad z wynikiem śmiertelnym. Do dwóch oskarżonych zastosowano art. 227 cz. II. a do 6 oskarżonych o współudział w napadzie z wynikiem śmiertelnym art. 227 cz. I. Oskarżonymi są Jan Kubla, Józef Batut, Adolf Jerzy, Wilhelm Brzożek, Jan Kochel, Józef Waclawik, Oskar Szymik i Kurt Szymik. Do rozprawy pozwolano kilkunastu świadków.

O wielkim zainteresowaniu rozprawą świadczą m. in. przybycie wielu dziennikarzy polskich oraz niemieckich.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący odebrał od oskarżonych generalja. Wszyscy oskarżeni są ewangelikami i pochodzą przeważnie z Golasowic i okolicy, z zawodu drobni rolnicy i wyrobacy. Pierwszy przemawiał adwokat Baj, który wniósł o odroczenie rozprawy, motywując to tem,

Poważne zmiany w Ministerstwie Oświaty

(z) Warszawa 8. 1. (tel. wł.) W najbliższych już dniach opuści stanowisko dyrektora departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego w Ministerstwie Oświaty dr. Wład. Żłobicki, znany organizator szkół powszechnych i średnich, b. wiceminister oświaty.

Departament obejmie, jak słychać, naczelnik wydziału szkół średnich dr. Pieracki, brat wicepremiera. Przewidują także inne zmiany, sięgające głęboko w organizację ministerstwa.

Bezpodstawne pogłoski o zmianach w monopolu spirytusowym

Warszawa 8. 1. (PAT). W związku z ukazaniem się w nr. „Robotnika” z dnia 4 stycznia br. notatki pod tytułem „Militaryzacja monopolu spirytusowego”, Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż pogłoski o mającej nastąpić zmianie na stanowisku dyrektora państw. Monopolu Spiryt. całkowicie nie odpowiadają prawdzie.

Zmiana nazw Izb skarbowych

(z) Warszawa, 8. 1. (tel. wł.) Specjalnym rozporządzeniem p. min. Matuszewskiego zmieniła została nazwa „Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu” na „Izbę Skarbową w Poznaniu”, tudzież „Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu” na „Izbę Skarbową w Grudziądzu.”

P. Lukaszek... dyplomata

Katowice, 8. 1. (PAT.). Krążą pogłoski, że nadprezydent prowincji śląskiej Lukaszek przejdzie na do służby dyplomatycznej i opuścić ma obecnie zajmowane stanowisko.

Katastrofa hydroplanu włoskiego podczas przelotu Atlantyku

Natal, 8. 1. (PAT.). 10 hydroplanów włoskich przybyło tu wczoraj o godzinie 19,10. Aparat Debeera zatonął, załogę jednak wyratował jeden z krążowników.

że akt oskarżenia nie został mu jakoby doręczony na czas. Sąd udał się na naradę, po której przewodniczący oświadczył, że sąd postanowił nie przychylić się do wniosku obrony ze względu na to, iż w dn. 31 grudnia 1930 r. sąd okręgowy na zgodny wniosek obu stron sprawę przekazał wydziałowi tego samego sądu okręgowego. Upłynął zatem 7-dniowy termin i akt oskarżenia stał się prawomocny. Następni obrońcy zgłaszali dalsze wnioski o odroczenie rozprawy ze względów formalnych. Sąd udał się ponownie na naradę.

Rybnik 8. 1. (PAT). W procesie w sprawie zamordowania przodownika Sznepki sąd po naradzie odrzucił wniosek obrony o odroczenie rozprawy. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Prusy Wschodnie demonstrują przeciw rządowi Rzeszy

Dalszy ciąg smutnej podróży kancl. Brüninga

Berlin, 8. 1. (PAT.). Burzliwe demonstracje komunistyczne podobne do tych, jakie miały miejsce przedwczoraj w Tylży, powtórzyły się po przybyciu kanclerza Brüninga do Wstrucia. Zebrane przed dworcem tłumy powitały wsiadającego do samochodu kanclerza gwizdem i okrzykami: „Kancelarz głodowy!” Późnym wieczorem komuniści demonstrowali na ulicach miasta, wnosząc wrogie okrzyki przeciw rządowi. Doszło przytem do krawach starć między demonstrującymi komunistami i hitlerowcami, w czasie których kilku hitlerowców odniosło ciężkie rany, zadane sztyletami.

Dla ochrony kanclerza i jego otoczenia przybył oddział Reichswehry.

W czasie konferencji w ratuszu kanclerz

Brüning oświadczył, że bez względu na protesty ulicy, rząd zdecydowany jest pójść dalej w kierunku, który obrał, o ile tylko znajdzie wśród społeczeństwa poparcie.

W czasie konferencji przedstawiciele okręgowego związku rolniczego podkreślili, że fałszywe traktowanie interesów włościactwa — szczególnie na obszarach wschodnich Rzeszy — pociągnie za sobą katastrofalne następstwa. Nastroj wśród chłopów jest jaknajgorszy, włościactwo z zacziętymi zębami prowadzi rozpaczliwą walkę o byt.

W odpowiedzi swej minister Treviranus przyznał, że popchnięto w przeszłości wiele błędów, których tak prędko nie będzie można naprawić. Rząd Rzeszy zachować musi zimną krew nawet w czasie, kiedy niecierpliwość ogarnia coraz szersze koła ludności.

W krótkim przemówieniu kanclerz Brüning apelował do obecnych, aby zbyt nie liczyli na pomoc rządu, ponieważ ingerencja czynników miarodajnych w sprawy gospodarcze nie zawsze przynieść może pożądane skutki.

KINO „SŁONCE”

Strumykowa 1. Telefon 596.

Dziś i dni następne Wielka Premjera!

OFIARA OJCA

Wzruszający dramat uczuć i namiętności, wykonany z niezwykłym realizmem i prawdziwością. Tragedja z życia wielkomięskiego. W rolach głównych: PAWEŁ RICHTER, FRITZ KORTNER i AUD EGDE NISSEN. Nadprogram: Początek o godz. 5, 7 i 9-tej.

Katastrofa samochodu czechosłowackiego ministra rolnictwa

Praga, 8. 1. (PAT). Minister rolnictwa Brodacz został wczoraj rano porażony w katastrofie samochodowej, przyczem doznał on silnych obrażeń, zwłaszcza twarzy i głowy oraz złamał kości nosowej. Katastrofa spowodowana została zderzeniem się samochodu ministra z samochodem ciężarowym wskutek zarcucia na jezdni.

Samolot „Tradevind” na Bermudach

London, 8. 1. (Pat). Jak donoszą z wysp Bermudzkich, samolot „Tradevind” wylądował wczoraj o godz. 14 w port Hamilton na Bermudach — po przebyciu etapu lotu z Hamilton Roads (w stanie Virginia) na Bermudy w ciągu bezmała 7 godzin.

Venizelos w Rzymie

Rzym, 8. 1. (Pat). Przybył tu wczoraj premier Venizelos, powitany na dworcu przez ministra spraw zagr. Grandiego, podsekretarza stanu Giunta i Fari oraz ministrów pełnomocnych Italii w Atenach i ministra pełnomocnego Grecji w Rzymie. O godz. 1 Venizelos został przyjęty przez króla, a następnie złożył wizytę Mussolinemu.

Skazanie komunistów

Włocławek, 8. 1. (PAT). Przed tutejszym sądem okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko 5 komunistom oskarżonym o kolportaż i przechowywanie bibuły komunistycznej. Wyrokiem sądu skazani zostali Aron Lerer i Wolf Stalkowski po 2 miesiące więzienia za rozdawanie bibuły komunistycznej oraz nawoływanie do wystąpień antypaństwowych. Reszta oskarżonych wobec braku dowodów została uniewinniona.

Nowe rekordy długości lotu

Los Angeles, 8. 1. (PAT.). Dwie lotniczki Bobby Trout i Edna May Cooper pobily rekord długości lotu kobiecego, wynoszący 42 godz. 16 min., pozostając nadal w powietrzu z zamiarem pobicia rekordu męskiego.

100-letnia rocznica Powstania Listopadowego



Sztandar 8-go pułku piechoty z roku 1831.

G. Śląsk niemiecki ogarnia fala strajku

Berlin, 8. 1. (PAT.). Na niemieckim Górn. Śląsku wybuchł wczoraj niespodziewanie strajk w tamtejszym zagłębiu węglowym, który wkrótce przybrał znaczne rozmiary.

Berlin 8. 1. (PAT). Według ogłoszonego o godz. 18,30 oficjalnego komunikatu, sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowym na G. Śląsku niemieckim przedstawia się następująco: Na kopalniach Hedwigwunsh, Ludwigsgluck, Abwehr, Guido, Ochringen, Preusen, Castellengo i Królowa Ludwika strajkuje 9,600 górników tj. 52,7 proc. załogi szczytnej południowej.

O wybuchu strajku w górnos Śląskiem niemieckim zagłębiu węglowym prasa niemiecka donosi:

Wczoraj rano na kopalniach Hedwigwunsh i Borsingen w Biskupicach zjawili się komuniści, przedstawiając kierownictwu kopalni ultimatum, żądające wprowadzenia 7 godzinnej szczytnej, podwyższenia płac oraz przyjęcia z powrotem wydalonych górników. W razie odrzucenia tych żądań komuniści zagrozili strajkiem. Wobec nie otrzymania natychmiastowej odpowiedzi, do szczytów zjechało tylko 360 górników na ogólną ilość 1300 załogi. Pracujący na kopalni robotnicy natychmiast zgłosili się do pracy. W ciągu przedpołudnia odbyły się wielkie manifestacje, poczem strajkujący, prowadzeni przez komunistów udali się do Biskupic.

Strajk w Zagłębiu Ruhry przygasa

Berlin, 8. 1. (PAT). Według komunikatu związku górniczego w zagłębiu Ruhry strajkowało wczoraj rano 3,6 proc. górników. Na ogólną liczbę 126.400 zatrudnionych górników brakowało na rannej zmianie 4.500. W porównaniu do zmiany rannej z poniedziałku stanowi to znaczne zmniejszenie się liczby strajkujących.

Berlin, 8. 1. (PAT). Prowadzone wczoraj

rozkowania przez rozjemców urzędowych w zagłębiu Ruhry nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Nie wydano też żadnego orzeczenia rozjemczego. Sędzia rozjemczy zaproponował stronom przygotowanie się do nowych rokowań, które odbyłyby się w piątek popołudniu, względnie w sobotę rano. Zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i górników propozycję tę przyjęli.

Schronisko dla rybaków polskich na Bałtyku

(z) Warszawa, 8. 1. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że morski urząd rybacki w Gdyni w związku z wrastającą aktywnością polskiego rybołówstwa morskiego rozpatrywał projekt budowy schroniska dla statków rybackich na Bałtyku.

Roboty przygotowawcze do budowy tego schroniska, które znacznie ułatwi pracę naszym rybakom morskim, już zostały rozpoczęte. Na razie ze względu na szczerpłe środki przewidziane jest wyasygnowanie 300.000 zł. na ten cel.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-linowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1, — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 20% zniżki; komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-linowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen., tytułowe . . . 50 —
Przy sądowym sąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Młobalk Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadygraben 6
Redaktor odpowiad. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dziennik Pomorski”, „Dzielnik Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”.

Członkami: Pom. Drnk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3,40 zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3, — zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,56 zł
pod opaską 1 . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7, — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w dostawie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piasku